GRATIS

Wykonując zobowiązania lipcowe — wzmacniasz światowy front obrońców pokoju!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŚRODA 19 LIPCA 1950 ROKU. — Nr 197

Budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej

oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu

Przemówienie końcowe Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 16.7.1950 r. na V Plenum KC PZPR



Dwudniowe obrady V Plenum KC nad Planem 6-letnim i przygotowaniem kadr, niezbędnych dla realizacji tego planu — zakończyły długi etap prac przygotowawczych, rozpoczętych — jak wiemy — jeszcze przed Kongresem Zjednoczeniowym, tzn. przed dwoma laty. Z obrad obecnego Plenum Plan 6-letni wychodzi już jako plan gotowy, tzn. plan przemyślany, sprawdzony i całkowicie przygotowany do tego, ażeby:

1 przedłożyć go w formie projektu ustawy właściwym organom państwa;

2 pójść z nim do wszystkich organizacji partyjnych jako z ujętym w zwykłe cyfry, ale pulsującym potężną i rewolucyjną treścią społeczną PROGRAMEM działania;

3 zapoznać z nim cały naród i każdego obywatela, każdego robotnika i chłopa, inżyniera i nauczyciela — zapoznać z nim wszystkich ludzi pracujących lub przygotowujących się do pracy przez naukę. Jest to bowiem PLAN i KIERUNEK naszej drogi rozwojowej na okres najbliższych 6-ciu lat, ale taki plan i kierunek, który określa CAŁĄ naszą PRZYSZŁOŚĆ.

Myliłby się ten, kto by w Planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegał tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

Plan 6-letni niewzruszoną podstawą nowego ustroju społecznego w Polsce

Plan 6-letni — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy.

Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka, nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwanym od życia frazesem drobnomieszczańskim — **na odwrót, zwalczaliśmy najkategoryczniej i zwalczamy nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści,** pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjaldemokratyczni, titowscy itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. **Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni. Jest to program jasny i wyraźny, jak wyraźnym jest język cyfr, w których program ten został ujęty, nakreślony, przetłumaczony.**

Na czym ten program polega, co wyraża, o czym mówi?

Mówi on o tym, że **ustroju socjalistycznego nie można wprowadzić bez gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez oparcia tej ekonomiki na bez porównania wyższym poziomie technicznym.** Jaki był poziom naszej ekonomiki, naszej gospodarki narodowej w okresie przedwojennym, jakim jest on w znacznej mierze jeszcze dzisiaj, mimo olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu minionych pięciu lat?

Jest to poziom stosunkowo niski, poważnie zacofany zarówno materialnie, jak technicznie w porównaniu z krajami wysoko uprzemysłowionymi. Jest to jeszcze poziom o niskiej stosunkowo wydajności pracy robotnika przemysłowego i poziom rozdrobnionej, często karłowatej, indywidualnej gospodarki chłopskiej, która przeważa jeszcze w naszym rolnictwie. **Posunęliśmy się już znacznie naprzód** w porównaniu z tym, co otrzymaliśmy w spuściźnie po ustroju burżuazyjnym Polski przedwrześniowej. **Nasza produkcja przemysłowa w chwili obecnej jest dwa i pół raza większa w przeliczeniu na głowę ludności, niż była przed wojną. Tego rodzaju skok w produkcji przemysłowej mogliśmy osiągnąć tylko dzięki poważnemu podniesieniu poziomu naszych sił wytwórczych w ciągu minionego pięciolecia zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie.** Ale zrobiliśmy dopiero **pierwszy krok** w kierunku przebudowy naszej zacofanej ekonomiki, zrobiliśmy pierwszy poważny krok rozwojowy, który **umożliwia nam właśnie dalszy rzeczywisty i szybki marsz naprzód w kierunku osiągnięcia nowego wyższego jeszcze poziomu technicznego, odpowiadającego wymaganiom nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.**

Możemy obecnie osiągnąć to, o czym wyrażał się obrazowo Lenin, stawiając przed partią zadanie stworzenia wielkiego przemysłu maszynowego, a więc „przesiąść się z jednego konia na drugiego, a mianowicie, z konia włościańskiego, chłopskiego, wynędzniałego... — przesiąść się na konia, którego szuka i musi szukać dla siebie proletariat, na konia wielkiego przemysłu maszynowego, elektryfikacji, Wołchowstroju itd.". (Lenin: „Lepiej mniej, lecz lepiej").

Przesiąść się na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na nową hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auta własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie — **dopiero wówczas można zbudować trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu w Polsce.** Dopiero bowiem **wyższa technika umożliwia wysoką wydajność pracy człowieka i stwarza warunki dla wydatnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu.**

dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu.

> **„Socjalizm oznacza — mówił tow. Stalin na XVIII zjeździe — organizację dostatniego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa."**

Obecny poziom wydajności pracy polskiego robotnika i chłopa, ograniczony niskim jeszcze stosunkowo poziomem techniki i — dodajmy nawiasem — nie dość jeszcze sprawną organizacją pracy, kulturą pracy i zasobem kwalifikacji — nie zabezpiecza takiego poziomu życia mas pracujących, który by nas zadowalał. **Chcemy poziom materialny i kulturalny życia mas pracujących podnieść znacznie wyżej i potrafimy tego dokonać.**

Mamy już wszystkie warunki, aby postawić sobie takie zadanie i osiągnąć je w czasie stosunkowo krótkim. Plan 6-letni stawia takie zadanie.

> **„Socjalizm — mówił tow. Stalin — może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury..."**

Polska będzie jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy

Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Nie trzeba dowodzić jakie znaczenie w związku z tym posiada Plan 6-letni dla siły obronnej Polski, dla jej gospodarczej, politycznej i państwowej niezależności. Uprzemysłowienie kraju w oparciu o socjalistyczne formy ustrojowe i gospodarcze oznacza gruntowne rugowanie wszelkich wpływów kapitalistycznych w różnych dziedzinach naszego życia. Oznacza to równocześnie **spotęgowanie wkładu Polski do ogólnych sił obozu pokoju, przeciwstawiających się zarówno polityce podbojów i niewoli gospodarczej jak i wojennej agresji imperializmu, jego polityce grabieży i wojny. W tym sensie Plan 6-letni posiada nie tylko wewnętrzne, lecz i międzynarodowe znaczenie.**

Mówił o tym w końcowej części swego referatu tow. Minc. Jednakże w dyskusji ekonomiczne akcenty rozważań górowały poniekąd nad polityczną treścią zadań Planu 6-letniego.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Związek Radziecki na straży pokoju i prawa

Pismo premiera Hindustanu do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza pismo premiera hinduskiego Pandita Nehru do Generalissimusa Stalina, odpowiedź Generalissimusa Stalina oraz depeszę, którą nadesłał następnie Pandit Nehru.

Pismo premiera Hindustanu Pandita Dżawaharlal Nehru do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. W. Stalina, z dnia 13 lipca b.r. głosi co następuje:

W rozmowach, które nasz ambasador odbył z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Moskwie, wyjaśnił on stanowisko Hindustanu wobec konfliktu koreańskiego. **Cel Hindustanu polega na tym, by zlokalizować konflikt i przyczynić się do jego szybkiego pokojowego uregulowania drogą usunięcia obecnego impasu w Radzie Bezpieczeństwa w ten sposób, aby przedstawiciel Rządu Ludowego Chin mógł zająć swe miejsce w Radzie, by Związek Radziecki mógł wrócić do Rady i by ZSRR, USA i Chiny, w ramach Rady lub poza Radą, drogą nieoficjalnego kontaktu, z pomocą i przy współpracy innych państw miłujących pokój, mogły znaleźć podstawy do położenia kresu konfliktowi i do ostatecznego rozwiązania problemu koreańskiego.**

Żywiąc pełne przekonanie, że Wasza Ekscelencja zdecydowana jest poprzeć pokój i w ten sposób utrzymać solidarność narodów zjednoczonych, ośmielam się wystosować do Pana ten osobisty apel, by zechciał Pan wykorzystać swój wysoki autorytet i swe wpływy dla osiągnięcia tego wspólnego celu, od którego zależy pomyślność ludzkości.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najwyższego poważania.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pismo Pandita Nehru

DO JEGO EKSCELENCJI PREMIERA REPUBLIKI HINDUSTANU PANA PANDITA DŻAWAHARLAL NEHRU

Witam Pańską inicjatywę pokojową. Podzielam w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii Korei przez Radę Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie Rządu Ludowego Chin.

Uważam, że dla szybkiego uregulowania kwestii Korei było by rzeczą celową wysłuchanie w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Z wyrazami szacunku
(—) J. STALIN
PREMIER ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Depesza premiera Nehru do J. W. Stalina

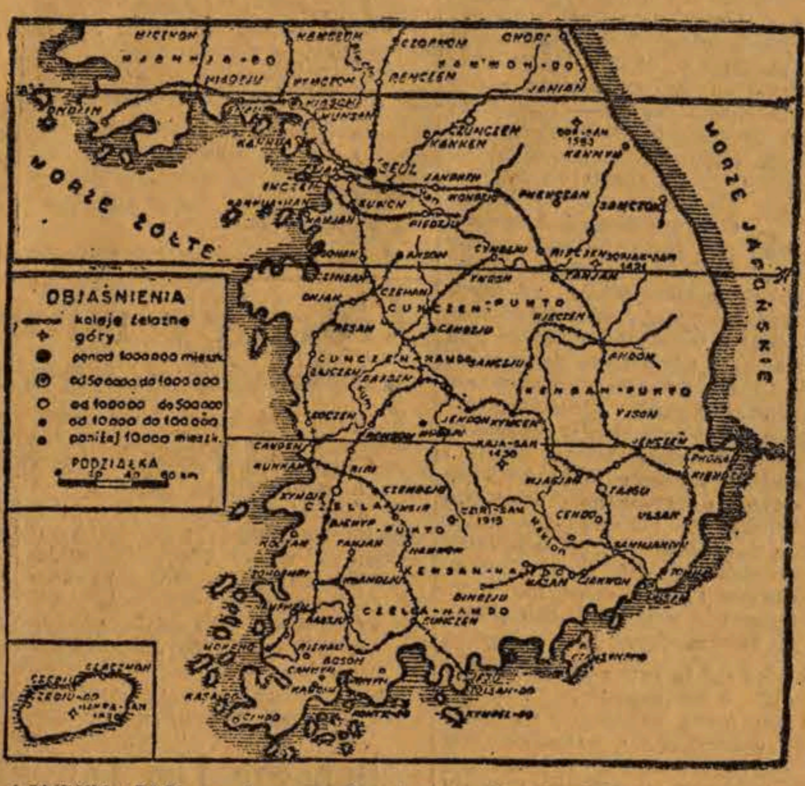
DO JEGO EKSCELENCJI PREMIERA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO J. W. STALINA

Jestem w najwyższym stopniu wdzięczny za szybką i aprobującą odpowiedź Waszej Ekscelencji. Nawiązuję niezwłocznie kontakt z innymi zainteresowanymi rządami i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł znowu zwrócić się do Waszej Ekscelencji.

Z poważaniem
(—) DŻAWAHARLAL NEHRU
PREMIER HINDUSTANU

Tajdżon wyzwolony!

Bohaterskie wojska Ludowej Korei zajęły siedzibę marionetkowego rządu Li Syn Mana - Oddziały Mac Arthura uciekają w popłochu



LONDYN (PAP). — Agencja Reutera w depeszy z Hongkongu donosi, że **nocy ubiegłej wojska północno-koreańskie objęły w swe posiadanie opuszczone przez Amerykanów i klikę Li Syn Mana miasto Tajdżon,** które pełniło rolę tymczasowej siedziby marionetkowego „rządu" południowo-koreańskiego i w którym rozlokowana była dotychczas amerykańska kwatera główna. Miasto Tajdżon liczy 135 tysięcy mieszkańców.

Według doniesień Agencji Reutera z Tokio, **siły północno-koreańskie wkroczyły również do miasta Jongdok,** węzła kolejowego na wschodnim wybrzeżu Południowej Korei, w odległości 150 km na północ od portu Pusan. **W ręku wojsk północno-koreańskich znalazła się też miejscowość Jangjang,** przy czym wojska te nawiązały w tym rejonie łączność z partyzantami.

DALSZE ZWYCIĘSKIE NATARCIE NA POŁUDNIE

PEKIN (PAP). — Ogłoszony przez radio Phenjan komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały tej armii, **wyzwalając dalsze liczne miejscowości, kontynuują natarcie na południe.** Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Kondżu **ścigają cofające się wojska amerykańskie. Partyzanci** w południowej i północnej części prowincji Kensan **pomagają nacierającym oddziałom Armii Ludowej** i sami prowadzą wszędzie rozległe operacje. Lotnictwo amerykańskie bombarduje zaciekle spokojne miasta i wsie w północnej części republiki i na południowych terytoriach wyzwolonych.

16 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało kilku bandyckich nalotów na miasto Seul, przy czym ucierpiały szkoły, szpitale i instytucje kulturalne, a wielu mieszkańców poniosło śmierć. Samoloty Armii Ludowej nawiązały walkę i zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

ODZNACZENIA OFICERÓW KOREAŃSKICH

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS z Phenjan Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przyznało tytuł bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wręczyło ordery Sztandaru Państwowego I stopnia oraz medale Złotej Gwiazdy I-ej grupie oficerów Armii Ludowej. Tytułem bohatera zaszczyconych zostało 21 osób. W liczbie ich znajduje się dowódca zespołu kutrów torpedowych, które 5 lipca zatopiły krążownik amerykański, Kim Gun Ok — dowódca kutra Li Fan Gen, lotnicy Kim Gi Ok i Li Mun Sun, którzy wszczęli walkę z 10 samolotami amerykańskimi i zestrzelili 4 spośród nich oraz inni. Znaczna grupa żołnierzy i oficerów nagrodzona została orderami Sztandaru Państwowego i Orderem Chwały.

Żniwa w PGR

Zespół P. G. R. Dębołęka pow. Sieradz melduje, że koszenie żyta rozpoczęto 5 bm., zakończono 9. Zwózkę w pełni zakończymy 18. Pracujemy w niedzielę, pomoc w ludziach otrzymujemy od Powiatowego Komitetu PZPR. Maszyny działają sprawnie.

Dyr. Zespołu Kazimor.

Tow. Mieczysław Popiel ministrem żeglugi

WARSZAWA (PAP). **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował inż. Mieczysława Popiela, kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — ministrem żeglugi.**

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 lipca br. przybył do Warszawy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej gen. Peng-Ming-Chih, powitany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Henryka Bireckiego.

Załoga ZPB im. Dubois wypełnia zobowiązania lipcowe

Rada zakładowa Z. P. B. im. DUBOIS komunikuje, że powzięte zobowiązania ku uczczeniu Święta Lipcowego zostały już częściowo WYKONANE. 15 tkaczek przeszło z 16 na 32 krosna 2 prządki, pracujące na 3 stronach, zaczęły obsługiwać 4 strony.

Wszystkie zobowiązania przyniosły zakładom 15 milionów zł. oszczędności w stosunku rocznym.

Każdy człowiek pracy w Polsce świadomym twórcą Planu 6-letniego

Przemówienie końcowe Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta — wygłoszone w dniu 16. VII. 1950 roku na V Plenum KC PZPR.

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Rozumie się, nie można rozdzielać politycznej treści zadań, zawartych w Planie 6 - letnim, od jego treści ekonomicznej. Istota bowiem polega na wzajemnym związku, na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi.

O tej jedności, o związku zadań ekonomicznych z zadaniami politycznymi nie wolno nam zapominać ani na chwilę w walce o realizację Planu 6 - letniego.

Masy pracujące Polski, wprowadzające swym ofiarnym wysiłkiem w życie Plan 6 - letni, muszą uświadamiać sobie, **że ten ich wysiłek jest wyrazem uczestnictwa w walce klasowej, w walce na śmierć i życie między schyłkowymi siłami kapitalizmu i nowymi, wciąż rosnącymi siłami, które pobudził do życia proletariat, które natchnął potężną, przeobrażającą i niezwyciężoną ideą — socjalizm.**

Najważniejszym zadaniem naszej Partii **jest uświadomić masom pracującym, że ich praca — codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił— to walka klasowa, walka z wyzyskiem i zdziczeniem, z grabieżą i tyranią imperializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie człowieka.** Dopiero wówczas, gdy **masy pracujące czuć się będą żołnierzami na froncie walki klasowej, która się toczy z wzrastającą zaciętością, zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i na zewnątrz — wykonamy pomyślnie i przekroczymy wielkie i odpowiedzialne zadania Planu Sześcioletniego. Niebezpiecznym, a nawet zabójczym dla tych zadań byłby zarówno ciasny ograniczony praktycyzm, nie umiejący dostrzec poza suchymi cyframi żywych ludzi, jak i odrywanie się od palących, codziennych trosk i procesów produkcyjnych.** I jedno i drugie niebezpieczeństwo cechuje **dziś, niestety, pracę wielu naszych ogniw organizacyjnych — zarówno** partyjnych jak zawodowych, administracyjnych i państwowych. Tym **się tłumaczy, że nie umiemy wykorzystać w pełni olbrzymich rezerw ludzkich i materiałowych,** społecznych i gospodarczych, które są w naszym rozporządzeniu.

O olbrzymich rezerwach sił i środków niewykorzystanych i nie uruchomionych wskutek naszej niezaradności, wskutek wadliwej organizacji pracy, wskutek beztroskiego, lub też biurokratycznego stosunku do postawionych zadań — mówili obszernie towarzysze w dyskusji. Nie podobna wyplenić skutecznie tej zmory bezduszności, beztroski, lub karygodnego wprost stosunku poszczególnych jednostek do zadań zespołu produkcyjnego, do dyscypliny pracy, do własności społecznej — jeśli nie będziemy bez ustanku mobilizowali czujności mas, jeśli nie zaktywizujemy do walki o plan produkcyjny zarówno całej klasy robotniczej, jak i każdego poszczególnego jej członka.

Czujność mas pracujących sparaliżuje zakusy wrogów

Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ważnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas—**mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga.** Dopóki wpływy reakcji przenikają do zacofanych elementów ludu pracującego — **aktywność polityczna w kierunku przeciwstawiania się tym wpływom nie powinna słabnąć, lecz wzmacniać się.** Dopóki istnieje w społeczeństwie gospodarka drobnotowarowa, która rodzi codziennie kapitalizm, dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służenia interesom imperializmu — **dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przenikać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę.** W przeciwnym razie czekają nas porażki, bowiem każde osłabienie naszej czujności i aktywności politycznej automatycznie ośmiela i wzmacnia działania wroga klasowego, pobudza i ożywia dywersyjną i podstępną działalność reakcji.

Zadania Planu 6 - letniego wiążą się z olbrzymimi przesunięciami w układzie stosunków społecznych w kraju. Do różnych działów gospodarki przybędzie w ciągu sześciolecia ze wsi i z innych źródeł niewykorzystanych dotąd rezerw ludzkich **z górą dwa miliony nowych robotników.** Ale musimy pamiętać, że chodzi nie tylko o to, aby liczebnie zwiększyć szeregi armii proletariackiej, realizującej plany produkcyjne. **Chodzi o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do walki o socjalizm bojowników proletariatu, tworzących świadomie, ideowo, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem nowy, wyższy i lepszy ustrój społeczny. Wciągane więc do pracy produkcyjnej masy młodzieży, kobiet, chłopów pracujących, biedoty wiejskiej i miejskiej, musimy zapalić ogniem wielkiej idei socjalistycznej, zdolnej ożywić twórczym porywem każdego prostego człowieka. Nie potrafimy tego osiągnąć, jeśli nie przebudujemy dotychczasowego stylu naszej pracy organizacyjnej, zbyt** często pozostającej daleko w tyle od zadań, które stawia Partia. **Musimy skończyć z tak częstą jeszcze powierzchownością metod pracy organizacyjnej w wielu naszych ogniwach.** Nie można zadawalać się tylko — jak to się na ogół zdarza — przyjmowaniem słusznych uchwał **bez dalszej troski o ich dokładne wykonanie, o ich faktyczną realizację.**

Dobra praca organizacyjna decyduje o zwycięstwie

„Niektórzy sądzą — mówił tow. Stalin na XVII zjeździe — że wystarczy opracować słuszną linię Partii, podać ją do powszechnej wiadomości, wyłożyć w postaci ogólnych tez i rezolucyj, i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem, samorzutnie. Jest to oczywiście niesłuszne. Jest to wielki błąd. Tak mogą sądzić tylko niepoprawni biurokraci i formaliści...“

Tow. Minc mówił w swym referacie o tym, że musimy **„poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej“.** Jest to niezwykle ważne i musimy sobie zdać jasno sprawę, co to znaczy w praktyce naszej pracy organizacyjnej. **Jeśli Plan 6 - letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię polityczną naszej Partii, to dociągnięcie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań, polega na tym, aby każdy członek Partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszy i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi, lub który może uaktywnić, pobudzić, zmobilizować.** Towarzysze w dyskusji słusznie wskazywali na to, że aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, **musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zatroszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak całej załogi.** Całe powodzenie sprawy najczęściej właśnie zależy od takiego stylu pracy organizacyjnej. **Wskazywał na to tow. Stalin na XVII zjeździe partii. Uczył on, że „zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zazwyczaj trzeba je zdobywać“.** Zdobywa się je przez odpowiednią pracę organizacyjną. Oto, co mówił na ten temat **tow. Stalin:**

> **„... Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii Partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia Partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie.“**

A więc dobra praca organizacyjna decyduje o zwycięstwie.

Dobra praca organizacyjna polega na uaktywnieniu, na wykorzystaniu wszystkich ogniw organizacyjnych. W pracy organizacyjnej wielu naszych komitetów partyjnych utrwalił się taki styl, że uruchamia się zazwyczaj do działania aktyw, to znaczy przodującą kadrę, nie troszcząc się już o szeregowych członków Partii i nie sprawdzając nawet jak ten aktyw realizuje uchwały kierownictwa. Często się zdarza, że aktyw, od którego nie wymaga się sprawozdań, którego działań się nie kontroluje, równie powierzchownie podchodzi do swych zadań, nie dociera głębiej do szeregów partyjnych, nie wyznacza poszczególnym członkom Partii określonych zadań, nie aktywizuje ich, nie uczy szeregowych członków Partii, jak powinni pracować z bezpartyjnymi. **Dlatego też mamy tak wielu członków Partii słabo aktywnych lub nawet całkowicie biernych. Dlatego też przy wykonaniu najpoważniejszych nawet zadań wykorzystujemy tylko część naszych sił i wpływów.**

Musimy zabezpieczyć szybkie tempo wzrostu produkcji i techniki

Czy posługując się nadal tym stylem pracy potrafimy wykonać pomyślnie wielkie zadania Planu 6-letniego? Nie, nie potrafimy wykonać ich zadawalająco. Plan 6-letni znacznie rozszerzył dotychczasowe zadania. Tempo wzrostu produkcji, a więc sumy środków i sił, które musimy uruchomić, aby to tempo zabezpieczyć — są znacznie wyższe niż dotychczas. Mobilizacja wszystkich sił dla tych wysokich zadań produkcyjnych jest konieczna.

Z drugiej strony nie możemy sobie pozwolić na zmniejszenie tempa, na obniżenie zadań, nie możemy sobie bowiem więcej pozwalać na pozostawanie w tyle, jeśli idzie o poziom techniczny naszego przemysłu, jeśli idzie o poziom naszych sił wytwórczych. **Nie wolno nam trwać w zacofaniu, gdy masy pracujące chcą żyć inaczej, lepiej, kulturalniej, niż żyły przedtem. Nie możemy sobie pozwolić na budowanie podstaw socjalizmu w ciągu dziesięciu lat, bo wszelkie ociąganie się dawałoby tylko atuty naszym wrogom klasowym. Wreszcie musimy zabezpieczyć szybkie tempo wzrostu naszych sił wytwórczych i poziomu techniki, ponieważ wymaga tego sytuacja międzynarodowa, wymaga tego troska o naszą niezależność, troska o siłę obronną naszego państwa i troska o wzrost sił obozu pokoju w walce z imperialistyczną zaborczością.**

Dlatego też podejmując wielkie, ale wspaniałe i porywające zadania Planu 6-letniego, musimy zmobilizować i uaktywnić w walce o wykonanie planu całą klasę robotniczą, cały lud pracujący miast i wsi. Masy pracujące z entuzjazmem, z zapałem, z najwyższym oddaniem poprą nasze wysiłki, jeśli uświadomimy im społeczną, rewolucyjną istotę zadań Planu 6-letniego.

Siły nasze rosną z każdym dniem!

Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce.

Znamy twarde prawa walki klasowej. Toteż wiemy, że na nasz Plan 6-letni wróg odpowie jeszcze wścieklejszą nienawiścią, jeszcze podstępniejszą walką, jeszcze bardziej niż dotychczas perfidną i zatrutą bronią!

Ale siły nasze rosną z każdym dniem. Rozsiewane przez wroga kłamstwa, oszczerstwa, próby żerowania na ciemnocie i fanatyźmie **nie zdołają się oprzeć ofensywie prawdy, którą niesie nasza Partia, prawdy realizowanej codziennie słowem i czynem, wcielonej milionami wmurowanych cegieł, milionami wydobytych ton węgla, milionami wydrukowanych książek.**

Toteż broniąc twardo i nieugięcie pokoju, konsolidować będziemy w obronie pokoju cały naród, podtrzymywać chwiejnych, demaskować dwulicowców, sprawdzać w codziennej praktyce słowne deklaracje pokojowe i patriotyczne.

Za kilka dni święcić będziemy szóstą rocznicę powstania PKWN, odrodzenia Polski, narodzin Polski Ludowej, która powstała do życia dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR. Ponieśmy w tę rocznicę do mas pracujących hasła Planu 6-letniego, uświadomijmy masom zadania planu. Władza ludowa w ciągu 6 lat od chwili swego powstania dowiodła, że umiała bronić i wcielać w życie hasła wyzwoleńcze PKWN. Nie zawiodła nigdy nadziei ludu pracującego. W ciągu minionego okresu władza ludowa miała do spełnienia zadania wielkie i trudne — wykonała je pomyślnie w oparciu o pracę i ofiarność ludu pracującego. W ciągu minionego okresu masy pracujące zrealizowały zwycięsko i przed terminem śmiały i trudny Plan 3-letni. Któż może wątpić w świetle tych doświadczeń, że zrealizujemy również zwycięsko Plan 6-letni.

Wykonujemy testament - wypełniamy marzenia — najlepszych synów naszego narodu

Jednakże warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego.

Rzućmy okiem wstecz!

Ileż istnień ludzkich, ileż uzdolnień i talentów zdusił i zmarnował przeklęty ustrój kapitalistyczny!

Ileż przysporzył nam cierpień, jak pogrążał w ciemnocie i wypaczał dusze milionów ludzi!

Ileż najlepszych ludzi, ileż działaczy rewolucyjnych, ileż komunistów polskich oddało życie w nierównej walce z kapitalistyczną przemocą!

Ileż to szlachetnych porywów spalało się w bezpłodnych szamotaniach, a jeszcze częściej w bezsilnych marzeniach i załamaniach pod ciężarem bezwzględnego ucisku i okrucieństw ustroju kapitalistycznego!

Dziś zatwierdzamy Plan 6-letni, który tysiąckrotnie przerasta swym rozmachem i twórczym impetem nieśmiałe marzenia o „szklanych domach“.

Dziś budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Wcielając w życie nasz Plan 6 letni, budując podwaliny Polski Socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistniamy marzenia całych pokoleń Polaków - rewolucjonistów, Polaków-bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną, najlepszych synów narodu polskiego, którzy ginęli na stokach Cytadeli, na barykadach polskich miast, w zmaganiach z polskim faszyzmem, w walkach z hitlerowskim najeźdźcą, w starciach z faszystowskim podziemiem i imperialistyczną agenturą.

Dziś, zatwierdzając na Plenum KC naszej Partii projekt Planu 6-letniego, składamy hołd pamięci tych wszystkich, którzy życie swe oddali za Polskę Socjalistyczną.

Życzę Wam, Towarzysze, pomyślnej pracy nad popularyzacją, nad przeniesieniem w szerokie masy potężnych zadań Planu 6-letniego, nad mobilizacją mas pracujących do wykonania Planu.

Ponieśmy więc śmiało we wszystkie zakątki naszego kraju hasła i zadania Planu 6-letniego. Wezwijmy do szeregów realizujących Plan 6-letni wszystkich bojowników i patriotów, każdego, kto miłuje nasz kraj, *kto jest wierny sprawie* **proletariatu, kto rozumie i widzi wyższość naszego ustroju nad zgniłym i grabieżczym ustrojem kapitalistycznym.**

Budując socjalizm w Polsce, stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata. Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza, szeregi nasze są niezwyciężone!

Dochowując wierności ideom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, nie będziemy szczędzili sił dla wykonania Planu 6-letniego, naszego wkładu do sprawy obrony pokoju i pełnego zwycięstwa socjalizmu!

Masy pracujące Łodzi

czynem składają hołd rocznicy Manifestu PKWN

Masy pracujące robotniczej Łodzi w dalszym ciągu z niezwykłym zapałem podejmują **zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia Polski Ludowej.**

Każdego dnia do naszej redakcji napływają liczne wiadomości o nowych zobowiązaniach, świadczących z jaką żywiołową ochotą robotnicy, pracownicy, młodzież składają hołd 6-tej rocznicy Manifestu PKWN.

Fabryka Pluszu i Dywanów

Cała załoga **Fabryki Pluszu i Dywanów im. T. Ajzena,** zgłosiła zobowiązania produkcyjne na dzień 22 lipca.

Tak więc robotnicy **przędzalni** postanowili podwyższyć produkcję o pół procent oraz uzyskać 99 proc. primy. Załoga **tkalni** podniesie swą produkcję o pół procent i podwyższy jakość o 1 proc. Oddział **farbiarni** zobowiązał się podwyższyć o 6 procent produkcję ufarbowanego luźnego włókna oraz zaoszczędzić 1 proc. barwników.

Z. P. W. im. Osowskiego

Załoga **Zakładów Przemysłu Wełnianego im. M. Osowskiego** w celu godnego uczczenia rocznicy Manifestu PKWN złożyła liczne zobowiązania produkcyjne.

M. in. zobowiązano się wykonać ponad plan lipcowy 30.000 mtr. watoliny. Do dnia 22 lipca uruchomić szwalnię i pralnię oraz przeprowadzić gruntowne porządki we wszystkich salach produkcyjnych.

Zakłady im. Kasprzaka

Jak nas powiadamiają z Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Kasprzaka, załoga dziewiarni i snowalni z okazji Święta Polski Ludowej również podjęła szereg zobowiązań.

Pracownicy krajalni przyrzekli podnieść w lipcu jakość dzianiny o 0,5 proc.; zmniejszyć ilość odpadków do minimum; przerobić model do odlewu iglic, a wydarte iglice uzupełnić.

Wszyscy pracownicy tego oddziału zobowiązali się do przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy oraz dbałości o czystość miejsca pracy.

Podobne zobowiązania zgłosiła załoga I oddziału.

Z. M. P.

Członkowie ZMP przy Dzielnicy Fabrycznej, oprócz przystąpienia do ogólnych zobowiązań produkcyjnych, powzięli także liczne zobowiązania w dziedzinie organizacyjnej.

M. in. 40 członków ZMP postanowił wziąć udział w indywidualnym nauczaniu analfabetów, powiększyć koło sportowe o dalszych 120 członków oraz zasilić zespoły świetlicowe przy R. D. K. przez pozyskanie 40 nowych uczestników.

* * *

Z każdym dniem rośnie fala zobowiązań, czynem wyrażających miłość i przywiązanie do Polski Ludowej. Jednocześnie napływają masowo meldunki o realizacji podjętych zobowiązań.

Rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN będzie uroczyście uczczona przez masy pracujące naszego miasta.

Górnicy i hutnicy Śląska

realizują zobowiązania lipcowe

Z terenu woj. katowickiego masowo napływają meldunki, w których załogi kopalń i hut donoszą o realizacji Lipcowego Czynu Pokoju.

W dniu 14 bm. **o całkowitym wykonaniu powziętych zobowiązań** zameldowały załogi oddziałów wydobywczych kopalni „Generał Zawadzki“. **Zobowiązanie wydobycia 1.508 ton węgla ponad plan dzielni górnicy przekroczyli o 492 tony, wydobywając 2.000 ton węgla.**

Doskonałe wyniki w realizacji zobowiązań, podjętych na apel tarnogórskich kolejarzy, uzyskują także robotnicy huty „Sosnowiec“, którzy **do dnia 14 bm. wykonali 89 proc. swych postanowień.** Na czoło oddziałów produkcyjnych wysuwa się załoga walcowni cienkiej blachy, która swoje **zobowiązanie wykonała w 110,7 proc.**

Załoga koksowni huty „Pokój“ wykonała powzięte w ramach Czynu Lipcowego zobowiązanie w produkcji koksu w 200 proc., smoły — w 120 proc. i siarczanu amonu — w 117 proc.

Depesze Ligi Lotniczej i Aeroklubu RP

z okazji Święta Lotnictwa Radzieckiego

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Święta Lotnictwa Radzieckiego Zarząd Główny Ligi Lotniczej wystosował do bratniej organizacji radzieckiej D. O. S. A. W. w Moskwie depeszę następującej treści:

„Liga Lotnicza przesyła braterskie pozdrowienia wszystkim członkom D. O. S. A. W. pozdrawiając ich w dniu Święta potężnego stalinowskiego lotnictwa“.

Jednocześnie Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Centralnego Aeroklubu ZSRR w Moskwie — Uszyno depeszę następującej treści:

„Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej pozdrawia radzieckich lotników sportowych w dniu ich Święta i przesyła gorące życzenia nowych sukcesów potężnemu stalinowskiemu lotnictwu“.

Pracujące chłopstwo

przy boku klasy robotniczej

podejmuje zobowiązania lipcowe

Manifest Lipcowy dokonał przewrotu na naszej wsi. Majątki obszarnicze, siedliska wyzysku chłopów małorolnych i biedoty wiejskiej, zostały rozparcelowane. Naprawiono wielowiekową krzywdę chłopa stwarzając mu nowe, lepsze warunki bytu. W okresie sześciu lat od czasu ogłoszenia Manifestu Lipcowego **zmieniło się poważnie oblicze wsi.** Podniosła się stopa życiowa chłopów i ich poziom kulturalny.

Chłop polski, doceniając w pełni doniosłe znaczenie Manifestu Lipcowego, pragnie łącznie z polskim robotnikiem godnie uczcić **6 - rocznicę tego historycznego wydarzenia.** Na terenie województwa łódzkiego niemal w każdej gromadzie chłopi podjęli liczne **zobowiązania** dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Zobowiązania te są **wyrazem woli walki o realizację Planu 6-letniego na wsi, walki o pokój, o przebudowę ustroju wsi przy boku klasy robotniczej.**

Chłopi **gromady Gałkówek,** pow. brzezińskiego, postanowili na cześć rocznicy Manifestu PKWN wykonać podorywki w 100 procentach w ciągu 4 dni po skoszeniu zboża oraz przeprowadzić siewy jesienne całkowicie siewnikami do 20 września br.

Chłopi **gromady Przyłęk Duży,** pow. brzezińskiego, zobowiązali się do 20 bm. skosić żyto i, wykonać podorywki w 100 procentach oraz połowę powierzchni podorywek obsiać poplonami.

Święto Odrodzenia uczczą chłopi **gromady Jankowice,** pow. brzezińskiego, wykonaniem podorywek w 100 proc. do dnia 19 bm. oraz przeprowadzeniem siewów jesiennych przy całkowitym wykorzystaniu **sie**wników.

Gromada **Brudzewice,** pow. opoczyńskiego, zwiększy do dnia 22 lipca br. dostawę mleka do zlewni o 70 procent.

Koło Gospodyń Wiejskich w Bedlnie, pow. koneckiego, przyrzekło zorganizować do 22 bm. kilka zebrań wszystkich kobiet, na których zostanie omówione **zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej.**

Ludowy Zespół Sportowy **w Różycy** pow. brzezińskiego, postanowił pomóc PGR w akcji żniwnej oraz do dnia 22 lipca urządzić boisko piłki koszykowej. Jako zobowiązanie długofalowe, LZS w Różycy urządzi w roku bieżącym boisko piłki nożnej.

Gromada **Dąbkowice Dolne,** pow. łowickiego, zobowiązała się do dnia 22 bm. nawieźć na drogę gminną 35 mtr. sześciennych żwiru oraz **zakończyć zbiór żyta wraz z podorywkami do dnia 20 bm.**

Pracownicy Zarządu Oddziału Powiatowego ZSCh **w Łęczycy** uczczą rocznicę PKWN zorganizowaniem 200 grup plantatorów i hodowców.

Chłopi gminy **Plecka Dąbrowa,** pow. kutnowskiego, zakończą akcję żniwną o tydzień wcześniej, niż to było przewidziane w planie. Do dnia 22 bm. zorganizują w 5 gromadach koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odnowią kominy i uzupełnią urządzenia przeciwpożarowe.

Podobne zobowiązania podjęli chłopi niemal wszystkich gromad naszego województwa, dając w ten sposób wyraz swej woli przystąpienia wraz z klasą robotniczą do budowy potęgi gospodarczej Polski Ludowej.

Klasa robotnicza Łodzi i województwa masowo zaciąga Warty Pokoju

— Wzmożoną produkcją solidaryzujemy się z wyzwoleńczą walką ludu koreańskiego

Dla zamanifestowania swej **niezłomnej woli pokojowego budownictwa fundamentów socjalizmu klasa** robotnicza całej Polski podjęła masowo **Czyn Lipcowy**. Z licznych fabryk napływają codziennie meldunki o wykonywaniu zobowiązań, o przekraczaniu planów produkcyjnych, o wzmożeniu ruchu wielowarsztatowego, o nowych wnioskach racjonalizatorskich, o dalszych wspaniałych osiągnięciach socjalnych.

Uwieńczeniem **wspaniałego** zrywu lipcowego klasy robotniczej są zaciągane masowo we wszystkich fabrykach **Warty Pokoju**, będące jednocześnie wyrazem solidarności ludu pracującego z bohatersko walczącym o wolność i niezawisłość swej ojczyzny narodem koreańskim.

* * *

We wtorek na Wartach Pokoju w **Zakładach Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja** stanęło **ponad 850 tkaczy**, prządek, farbiarzy, wykończalników, stolarzy, ślusarzy, pracowników biur i aparatu administracyjnego. Teren fabryczny został starannie uporządkowany, sale fabryczne przystrojono czerwonymi i biało czerwonymi chorągiewkami, białymi gołąbkami pokoju oraz licznymi podobiznami przywódców klasy robotniczej. Szczególnie pięknie i czysto wygląda cerowalnia na dole, tonąca w kwiatach i przybrana licznymi hasłami. Wszystkie cerowaczki przypięły do bluzek czerwone kokardki, ZMP-ówki stawiły się do pracy w swych strojach organizacyjnych.

Nastrój na sali uroczysty i świąteczny. Dziś produkcja niewątpliwie będzie wyższa i lepsza, niż zazwyczaj. Jest tego najzupełniej pewna wieloletnia przodownica pracy **tow. Wiesława Pluta**, zaś młodociana robotnica **ob. Błażejewska** zawiadamia, że młodzież, zrzeszona w szeregach ZMP, postanowiła w dniach Wart Pokoju nie tylko wzmóc produkcję, przestrzegać punktualności i porządku, **ale zarazem świecić przykładem całej załodze.**

Do Rady Zakładowej napływają masowo **meldunki o wykonywaniu zgłoszonych zobowiązań. Tow. Brokt** zgodnie ze swym zobowiązaniem przystąpił do szkolenia młodych tkaczy, podobnie jak brakarz tow. Bogucki. Podniesiono już palenisko w kotle nr. 1, rozładowano towar na tarasach wykończalni, zorganizowano kurs przeszkoleniowy dla brakarzy w wykończalni i w tkalni.

Spośród zobowiązań o charakterze socjalnym również przeważającą część już wypełniono. W farbiarni założona została nowa instalacja świetlna. Na wniosek **Józefy Brzeziak**, oddzielona została stołówka fabryczna od pomieszczeń szarparni.

Dobiegają już końca roboty przy budowie nowej konstrukcji dachowej nad farbiarnią oraz prace nad wykończeniem umywalni dla robotników przędzalni.

Pomyślnie przebiegają także prace nad **realizacją zobowiązań produkcyjnych.** Zobowiązania te dzięki Wartom Pokoju do dnia 22 lipca z pewnością zostaną całkowicie wykonane.

* * *

Wczoraj stanęły pierwsze Warty Pokoju w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej. Ponad 100 kobiet zatknęło dotychczas na swych maszynach czerwone i białoczerwone proporczyki.

Warty Pokoju stanęły również w farbiarni. Na wszystkich salach zaprowadza się wzorowy porządek. **W dniu dzisiejszym do Wart Pokoju stanie załoga całych zakładów.**

Masowo zgłaszają się do Wart Pokoju robotnice i robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej. Dziś z rana w odświętnie udekorowanych salach na wszystkich krosnach i maszynach zawisną proporczyki pokoju, którymi załoga ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej dokumentuje swój udział w walce o przedterminowe wykonanie planów, o wzmocnienie szeregów bojowników pokoju.

W Zakładach Stalinowskich już wczoraj wielu robotników przypięło do ubrań roboczych czerwone kokardki, symbolizujące udział w Wartach. Dziś staną masowo do Wart Pokoju obok robotników Zakładów Stalinowskich również robotnicy **ZPB im. Juliana Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Szymona Harnama, ZPW im. Władysława Reymonta, ZPB im. Stanisława Dubois.**

Gorączkowo szykują się do Wart Pokoju dalsze łódzkie fabryki i zakłady pracy.

Jutro zaciągają masowo Warty robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego.

* * *

W ślad za wielkimi fabrykami, jak ZPW im. 9 Maja, ZPB im. 1 Dywizji, jak Zakłady Stalinowskie, czy Zakłady im. Szymona Harnama, przygotowują się do Wart Pokoju **mniejsze zakłady przemysłowe z terenu Łodzi oraz zakłady przemysłowe z terenu województwa łódzkiego.**

W Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Pończoszniczego im. pułk. Jurczaka decyzja wystawienia Wart Pokoju zapadła na masówce załogi oddziału II, na której robotnice i robotnicy potępili brutalną agresję imperializmu amerykańskiego w Korei i wyrazili swą pełną solidarność z walczącym ludem koreańskim. Warty Pokoju w ZZP im. pułk. Jurczaka trwać będą przez przeciąg pięciu dni.

Również przez pięć dni pełnić będzie Warty Pokoju załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach. Wystąpienie załogi TOR-u zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ do dnia 16 lipca pracownicy pabianickich zakładów remontowych wykonali przedterminowo podjęte w ramach Czynu Lipcowego zobowiązania wyremontowania dodatkowo 6 traktorów.

* * *

Wiadomości o przygotowywaniu i zaciąganiu Wart Pokoju przez pozostałe fabryki Łodzi i województwa napływają bez przerwy.

(Bad)

Premia za dobrą pracę



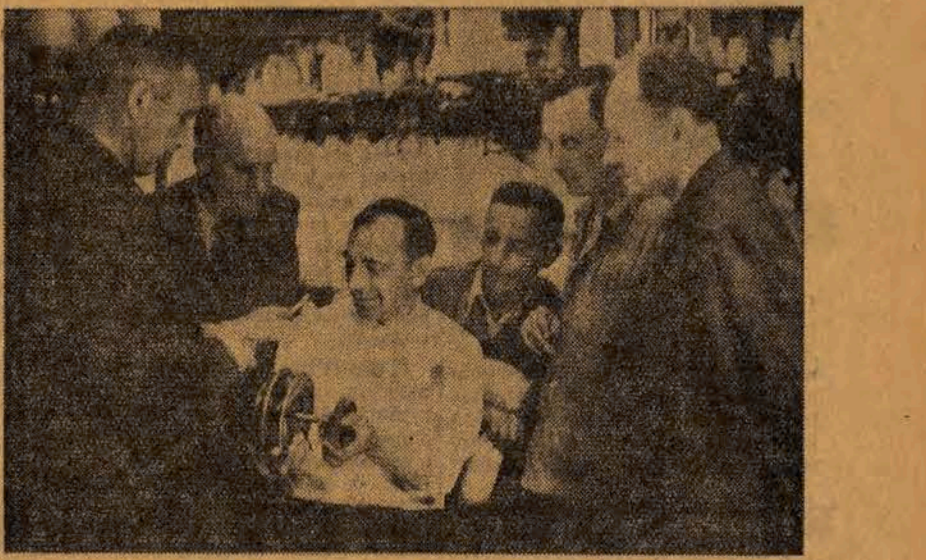
Uczestników współzawodnictwa pracy w ZPW im. Łukasińskiego nagrodzono premiami w wysokości 474.000 złotych.
Na zdjęciu moment wręczania książeczek oszczędnościowych przez dyr. tow. Jakubowskiego, przodownikom pracy tow. tow. Majerowi i Gontkowskiemu.

Komunikat żniwny
z województwa łódzkiego

Obecne pogody sprzyjają wydatnemu sprzętowi zboża w całym kraju, a więc również i w naszym województwie. Według nadchodzących meldunków i wiadomości, do dnia wczorajszego skoszono na obszarze woj. łódzkiego 480.000 ha różnych zbóż.

Nasilenie podorywek cokolwiek zmalało ze względu na rozpoczęte koszenie pszenicy, jęczmienia oraz owsa — których sprzęt przeprowadza się już we wszystkich gromadach, gminach i powiatach naszego województwa.

Realizujemy Czyn Lipcowy



Majstrowie ZPDz im. T. Duracza — tow. tow. Józef Jędrzejczak, Bolesław Chorzecki i Eugeniusz Glamaciński oraz ob. ob. Stanisław Rajski, Mieczysław Strzelczyk i Rajnold Kerpal uruchomili, w ramach Czynu Lipcowego 40 maszyn dziewiarskich, nie biorących dotąd udziału w produkcji. Obecnie majstrowie z ZPDz im. Duracza kontynuując swój Czyn Lipcowy przestawiają produkcję maszyn workowych na kaloszówki. Do dnia 17 lipca zmieniono asortyment na 14 maszynach. „Na Święto Odrodzenia zobowiązanie będzie wykonane w całości" — zapewniają nas dzielni majstrowie.

Przed terminem i z nadwyżką
wypełnia swe zobowiązania lipcowe załoga ZPO im. Próchnika!

Załoga **Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dr Próchnika** powzięte dla uczczenia Święta Polski Ludowej zobowiązania wykonuje **przed terminem i z nadwyżką.**

Pierwsza zawiadomiła o wypełnieniu zobowiązań lipcowych **załoga warsztatu mechanicznego**, która już kilka dni temu uruchomiła dla produkcji 1 maszynę do pikowania, 1 maszynę do fastrygowania płótna oraz 2 maszyny — dziurkarki specjalne.

Brygada młodzieżowa z krojowni, pod kierownictwem krojczego kol. Zetońskiego, przyrzekła na dzień 22 lipca podwyższyć swą produkcję o 10 proc. Do tej pory zobowiązanie zostało już **przekroczone o 1,5 proc.**

ZMP-owiec, **kol. Gołębiowski**, operacyjny z taśmy, doprowadził wszelkie poprawki do minimum. Podobne zobowiązania wykonały już kol. kol.: **Kazimiera Malczyk i Władysława Banasiak.**

Obsługa taśm 1—9 i 12—14 w myśl zobowiązania oddaje produkcję w 100 proc. jakości I gatunku. Pracownice z pozostałych taśm podniosły o 1 proc. jakość I gatunku.

Szereg wykwalifikowanych maszynistek - dziurkarek przystąpiło do przeszkolenia słabszych pracownic.

Poważnie przekroczone zostało zobowiązanie upłynnienia tkanin. Postanowiono mianowicie upłynnić tkanin na sumę 1.700.000 zł. do dnia Święta Odrodzenia, zaś sumę tę uzyskano już dnia 15 lipca.

Po wypełnieniu tego zobowiązania, w dalszym ciągu podjęto do dnia 22 lipca upłynnić tkanin na podobną sumę.

Oprócz wypełnienia powziętych zobowiązań, załoga ZPO postanowiła wzmóc dalszą walkę o wyższą wydajność pracy, o lepszą jakość oraz zastosować jak najdalej idące oszczędności, które przysporzą zakładowi znaczne kwoty.

Przez swój tak wydatny udział w Czynie Lipcowym, załoga tych zakładów żywo zamanifestowała niezłomną wolę walki o pokój i nie szczędzenia ofiarnych wysiłków dla przyśpieszenia budowy socjalizmu.

(km)

Ręce precz od Korei!
Robotnicy odpowiadają amerykańskim agresorom

W licznych łódzkich zakładach pracy oraz instytucjach nieprzerwanie odbywają się **masówki protestacyjne** robotników przeciw bezprzykładnej agresji imperialistów amerykańskich na Północną Koreę.

Tow. Piasczyk z ZPW im. Wł. Reymonta podaje: „Członkowie grup związkowych naszych zakładów na odbytym ostatnio zebraniu, po zapoznaniu się z sytuacją międzynarodową jednogłośnie uchwalili rezolucję protestacyjną. Rezolucja kończy się słowami: „Protestujemy przeciw napaści na Koreę i zbrojnej interwencji Ameryki w sprawy wewnętrzne tego kraju", wznosząc hasła: „**Ręce precz od Korei**", „**Precz z podżegaczami wojennymi**".

Imponujący przebieg miał wiec protestacyjny pracowników ZOR — pisze nasz korespondent, **tow. Czesław Studziński.** „Kiedy my — czytamy w korespondencji — pokojową pracą budujemy nowe, piękne domy dla rodzin robotników — imperialiści burzą spokojne wsie i miasta koreańskie". Robotnicy ZOR w najostrzejszej formie potępili agresję amerykańską na Koreę, domagając się równocześnie niezwłocznego wycofania stamtąd wojsk interwencyjnych.

Jak powiadamia nas **tow. H. Karboniak**, pracownicy Zjednoczenia Przem. Guz. Galant. postanowili odpowiedzieć anglo-amerykańskim prowokatorom do nowej wojny **wzięciem bezpośredniego udziału w akcji żniwnej w jednym z PGR-ów.**

Wydziały kadr będą zasilone świeżym robociarskim elementem
Zakończenie 3-miesięcznego kursu dla personalników

Właściwy **dobór ludzi** na kierownicze stanowiska w naszym aparacie partyjnym i gospodarczym jest **podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego.** Z zagadnieniem tym wiąże się bezpośrednio **praca wydziałów personalnych** przy poszczególnych zakładach pracy oraz instytucjach. **Wytyczne IV Plenum KC PZPR** z naciskiem uwypukliły nowe zadania, stojące przed wydziałami personalnymi.

Zadania to olbrzymie i trudno je wyczerpać w krótkim artykule. Obejmują one zarówno obowiązek **doboru i wychowania nowych kadr**, obserwację ludzi w toku ich pracy, **wysuwanie i rozstawianie kadr**, jak również sprawę zachowania przy tym wszystkim jak najostrzejszej czujności rewolucyjnej. Aby wydziały personalne mogły im sprostać, aby były w stanie uporać się z nimi zwycięsko, powstała konieczność wprowadzenia przez wydziały **nowego stylu pracy.** To zaś wiąże się w dużej mierze z problemem obsadzenia wydziałów przez **nowych ludzi**, z problemem wzmocnienia tych wydziałów **świeżym, rewolucyjnym, robociarskim elementem.**

W tym celu został w Łodzi zorganizowany przez K. Ł. PZPR oraz Ministerstwo Przemysłu Lekkiego **specjalny kurs dla wyróżniających się** pracą polityczną i zawodową robotników łódzkich zakładów pracy, którego celem było przeszkolenie nowych kierowników personalnych spośród robotników produkcyjnych. Kurs trwał przeszło 3 miesiące. Ukończyło go 75 słuchaczy. O poziomie nauki najlepiej świadczy fakt, że tylko dwóch słuchaczy odpadło przy egzaminach.

Słuchacze mieli możność podczas kursu zapoznać się również bezpośrednio z praktyczną pracą wydziałów personalnych przy fabrykach. **Ani na chwilę nie oddzielono teorii od praktyki.** Obok podstawowych wiadomości czysto zawodowych, słuchacze uzyskali również silną **podbudowę ekonomiczną.** Pogłębili i uzupełnili swe dotychczasowe wiadomości z dziedziny **marksizmu - leninizmu.**

Na zakończenie kursu, jakie odbyło się onegdaj w sali widowiskowej „Ogniska", przybył między innymi **tow. Olejniczak**, kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR oraz przedstawicielka Departamentu Kadr Min. Przem. Lekkiego **tow. Chabowska.**

Z wypowiedzi słuchaczy, wyrażających Partii podziękowanie za możność pogłębienia swej wiedzy, przebijała niezachwiana pewność, że nowi kierownicy personalni całkowicie i w terminie wypełnią te zadania, jakie stawiają przed nimi **IV i V Plenum KC PZPR.**

Śladem naszych korespondencji

Zwalczamy nieróbstwo — usuwamy braki

Klub racjonalizatorów w ZPB im. J. Stalina — jak podawał nam ostatnio w swej korespondencji **tow. J. Gajewski** — z powodu braku lokalu nie odbywa posiedzeń — a więc tym samym nie przejawia jakiejkolwiek działalności. W sprawie tej zakłady nadesłały nam wyjaśnienie, stwierdzające, że poczynione już zostały wstępne kroki dla ożywienia pracy klubu. M. in. uruchomiono biblioteczkę techniczną. Uzgodniono również, że poszczególne sekcje klubu będą regularnie odbywać narady. Projektuje się także urządzanie w lokalu klubu specjalnych odczytów na tematy techniczne.

* * *

Tow. Sobczyński w swej korespondencji w dniu 17 czerwca alarmował, że na ul. Pabianickiej masy liszek coraz bardziej niszczą rosnące wzdłuż tej ulicy piękne topole. Prezydium RN m. Łodzi w wyjaśnieniu swym stwierdza, że walka ze szkodnikami, wobec wyjątkowych wysokości topoli, a szczupłości środków technicznych, którymi rozporządza RN, jest niezmiernie trudna. Mimo to jednak jesienią zostaną zastosowane odpowiednie środki ochronne.

* * *

Otrzymaliśmy już odpowiedź na korespondencję tow. Pełki z Wytwórni Filmów Fabularnych, który wskazywał na utrudnianie przez kierownika ob. Śliwińskiego, odbywania prasówek. Z wyjaśnienia tego wynika, że sprawą zajęła się obecnie egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej i że prasówki będą się odbywać w dalszym ciągu.

* * *

10 czerwca br. **tow. Dobraczyński** pisał w korespondencji pt.: „Nie docenia się znaczenia szkolenia ideologicznego", że w **Cewce Nr. 1** partyjne kursy szkoleniowe wyraźnie kuleją. Z nadesłanego w tej sprawie wyjaśnienia okazuje się, że obecnie szkoleniem na terenie Cewki Nr. 1 zajęła się specjalnie nowoobrana egzekutywa. Poczyniono już pierwsze kroki, w celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego.

* * *

Po ukazaniu się korespondencji **ob. Witczaka z ZPJedw. im. W. Wróblewskiego** o sączącej się w farbiarni przez rozbitą rurę wodzie Wydział Ruchu tych zakładów przeprowadził już wymianę całego przewodu rurowego na długości 25 mtr.

* * *

Tow. Chęciński uskarżał się w korespondencji pt. „Świetlica w PPB", na słabą działalność świetlicy, spowodowaną m. in. tym, że nie posiada ona odpowiedniego lokalu. W nadesłanej odpowiedzi dyrekcji PPB czytamy: „Mając na uwadze potrzeby robotników przewiduje się, po otrzymaniu odpowiednich kredytów, budowę specjalnego budynku na cele socjalne. Mieścić się w nim będzie nie tylko świetlica, ale również bufet, łaźnie, pokoje dla rady zakładowej i organizacji partyjnej oraz ambulatorium".

Przed otwarciem VII Wystawy Gazetek Ściennych

Tak już zazwyczaj bywa, że pierwszymi gośćmi na wystawie gazetek ściennych są twórcy eksponatów — redaktorzy zakładowych gazetek. Oglądając wystawę porównują swe wydawnictwa z innymi, dzielą się uwagami, wyciągają na przyszłość wnioski, w jaki sposób podnieść poziom swej dotychczasowej pracy. Niejednokrotnie pod adresem organizatorów wystawy padają również zarzuty.

— Przysłaliśmy naszą gazetkę, a wyście jej nie pokazali...

— Dlaczego umieściliście nasze wydawnictwo na szarym końcu, przecież to taka udana gazetka!

Na te wszystkie uwagi mamy zazwyczaj jednakową odpowiedź, której treść i dziś, w **przededniu otwarcia VII Wystawy Gazetek Ściennych**, znów staje się aktualna.

O umieszczeniu gazetki na wystawie rozstrzygają właściwie same kolegia redakcyjne. Im wcześniej nadeślą swe wydawnictwa, tym mają większą pewność, że znajdą je na wystawie.

Tę prawdę chcielibyśmy przypomnieć naszym redaktorom gazetek ściennych w przededniu lipcowej Wystawy.

NASI KORESPONDENCI piszą

Wykonujemy zobowiązania

Jak nas zawiadamiają z ZPB im. Marchlewskiego, zostały tam już częściowo wykonane indywidualne i zespołowe zobowiązania lipcowe.

Tak więc w przędzalni średnioprzędnej 34 prządki podwyższyły już odsetek produkcji w I gatunku o 2 proc.

16 prządek z przędzalni cienkoprzędnej zameldowało o wykonaniu swych zobowiązań, tzn. podwyższyło jakość o 5 procent.

Majster Gonicki wraz ze swym zespołem podniósł procent primy z 90 do 92 procent. Również majster Komorowski z całą swą partią uzyskał wyższą o 6 procent jakość.

W ZPB im. Dzierżyńskiego między innymi zobowiązania swe wykonali: tkacz Józef Bejm, który zobowiązał się podnieść bazę produkcyjną do 110 proc., a uzyskał — 111 proc. Także tkaczka Józefa Czajkowska przekroczyła swe zobowiązanie o jeden procent.

Majster tkacki tow. Czesław Pabisiak wraz ze swą całą partią przekroczył swe zobowiązanie o 2 procent bazy.

Kierownictwo tkalni C zobowiązało się do dnia 22 Lipca zaoszczędzić 3 proc. na zużyciu artykułów technicznych, a uzyskano już 3,07 proc. oszczędności.

Akademia Lipcowa
w ZPB im. Marchlewskiego

W tych dniach w ZPB im. J. Marchlewskiego odbyła się akademia ku uczczeniu 6 rocznicy wydania Manifestu PKWN. Sala świetlicowa była wypełniona do ostatniego miejsca. Przybyły również delegacje chłopów ze wsi Rząśni i Struża.

W części oficjalnej sprawozdawcze przemówienie wygłosił dyrektor naczelny, obrazując osiągnięcia produkcyjne zakładów. Referat okolicznościowy o znaczeniu Święta Odrodzenia wygłosił wśród burzliwych oklasków zebranych tow. Warda. Następnie wręczono dyplomy przodowników pracy 5 wyróżniającym się robotnikom.

W części artystycznej odbyły się popisy naszego zespołu świetlicowego.

J. Lipińska
ZPB im. J. Marchlewskiego

Niezłomny rycerz rewolucji

Feliks Dzierżyński

11.IX. 1877-20.VII. 1926



Płomienna postać Feliksa Dzierżyńskiego, jednego z czołowych przywódców SDKPiL, a później jednego z czołowych organizatorów Października, współbojownika Lenina i Stalina, stanowi najlepsze wcielenie tradycji, którą przekazała nam w dziedzictwie SDKPiL. (Z Deklaracji Ideowej PZPR).

„Kiedy teraz nad otwartą trumną wspomina się drogę życia, którą kroczył tow. Dzierżyński... chciało by się jednym słowem scharakteryzować to pełne czynu życie — gorejący płomień". Tak żegnał towarzysz Stalin 24 lata temu Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego swego współbojownika i bliskiego towarzysza, wielkiego Polaka, rewolucjonistę i bolszewika, który całe swe życie oddał walce o socjalizm.

Ten „postrach światowej burżuazji", jak go określił towarzysz Stalin uosabiał najlepsze cechy człowieka rewolucji, działacza typu leninowskiego: płomienny patriotyzm i internacjonalizm, bezgraniczne oddanie sprawie socjalizmu, sprawie Lenina—Stalina, nieugiętość wobec wroga, czułość na krzywdę ludzką, skromność i prostotę.

Budowniczy partii polskiego proletariatu

„Znałaś mnie jako dziecko i jako podrostka — pisał 21-letni rewolucjonista do swej siostry Aldony — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazwać dorosłym. Życie będzie mnie mogło jedynie zdruzgotać, tak samo jako burza stuletnie dęby wali, lecz nigdy zmienić". I rzeczywiście był i pozostał wierny rewolucji. Czynami swego bohaterskiego życia budował i utrwalał braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w walce z caratem i uciskiem kapitalistycznym. Braterstwo to utrwalał, kiedy w szeregach SDKPiL był przywódcą polskiego ruchu robotniczego i wtedy, kiedy o boku Lenina i Stalina był jednym z kierowników pierwszej socjalistycznej rewolucji w październiku 1917 r. i budownictwa socjalizmu.

„Walcząc o zwycięstwo dyktatury proletariatu w Rosji — pisze Zofia Dzierżyńska — walcząc w obronie zdobyczy Października, budując socjalizm w Związku Radzieckim, Dzierżyński zdawał sobie sprawę, że służy w ten sposób sprawie wyzwolenia nie tylko mas pracujących Związku Radzieckiego, ale też ludu pracującego Polski i całego świata, że służy sprawie wolności i niepodległości."

Głęboki patriotyzm, odczucie krzywdy ludzkiej, nienawiść do caratu, który tępił wszystko co polskie — doprowadza Dzierżyńskiego do idei socjalistycznej. Jako młody chłopiec studiuje dzieła klasyków marksizmu.

Nie zadowala się jednak teoretycznym poznaniem marksizmu. „Wiara powinna pociągać za sobą czyny — pisał w swej autobiografii — i należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć". Toteż mając 18 lat wstępuje w szeregi litewskiej socjal - demokracji.

Już wówczas uświadamia sobie, że wolność przyjść może w ścisłym współdziałaniu polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wspólnemu wrogowi. I tak wkroczył Dzierżyński na drogę rewolucyjnej walki. Ciężka to była droga. Usiana więzieniami, katorgami, wysyłkami, które wyrwały mu czwartą część życia. Nic jednak nie mogło załamać tego człowieka, o którym mówiono, „że przędzie przez życie nieugięcie, bez wahań i odda wszystkie siły sprawie rewolucji".

Z niestrudzoną energią budował masową, internacjonalistyczną partię proletariatu polskiego, SDKPiL. — Nieugięcie walczył z nacjonalizmem i zdradziecką polityką PPS. W 1905 roku, w czasie rewolucji w Rosji był natchnieniem, duszą i organizatorem rewolucyjnych wystąpień w Kongresówce. Swoją odwagą, przykładem, płomienną mową porywał masy robotników i chłopów do walki, do masowych strajków. To on zorganizował potężną, 30-tysięczną manifestację majową w 1905 r. w Warszawie. A gdy w grudniu wybuchło w Moskwie powstanie robotników, będące punktem szczytowym rewolucji, zorganizował dla jego poparcia strajk powszechny robotników i kolejarzy polskich.

Starzy robotnicy Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia dobrze pamiętają z tamtego okresu Dzierżyńskiego, wysokiego, szczupłego blondyna o pałających oczach, o twarzy znamionującej siłę woli. W owych dniach przypływu fali rewolucyjnej Dzierżyński, który stał w centrum wypadków, był najbardziej popularnym, najukochańszym wodzem. Robotnicy podziwiali jego niewyczerpaną energię, jego ogromną zdolność do pracy. Dzierżyński po mistrzowsku kierował masowym, rewolucyjnym ruchem. Dzięki organicznemu związkowi z masami, dzięki wyczuciu potrzeb ruchu robotniczego, naprawiał w codziennej, rewolucyjnej walce błędy luksemburgizmu, coraz bardziej zbliżał się ideologicznie do stanowiska Lenina.

Spotkanie z Leninem i Stalinem

Dzierżyński po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem w 1906 roku, na IV Zjeździe SDPRR. Stało się to największym wydarzeniem w jego życiu. Na zjeździe tym SDKPiL zostaje częścią składową SDPRR, a **Dzierżyński wchodzi do Komitetu Centralnego SDPRR.**

W walce z mieńszewikami **staje zdecydowanie po stronie Lenina. Lenin uważał Dzierżyńskiego za najbliższego sojusznika ideowego w SDKPiL.**

W latach stołypinowskiej reakcji prześladowany przez carskich siepaczy nie przerywa swej rewolucyjnej działalności. Nieustannie budzi masy ludowe, niezmordowanie przygotowuje dzieło rewolucji, coraz bardziej zacieśnia więź między polskim i rosyjskim proletariatem. „Gdyby nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu — pisał — nie warto byłoby żyć".

Bohater Października

Zesłanemu na katorgę w głąb Rosji Dzierżyńskiemu rewolucja marcowa przynosi wolność. **Jako polski rewolucjonista staje u boku geniuszów rewolucji, Lenina i Stalina, konsekwentnych przyjaciół narodu polskiego i obrońców jego wolności. Walcząc po stronie proletariatu rosyjskiego, walczył o wyzwolenie ludu polskiego.**

Dzierżyński zostaje **wybrany do KC partii**, jest członkiem **komitetu wojskowo - rewolucyjnego okręgu piotrogrodzkiego**, wchodzi też do **Ośrodka Partyjnego, który na czele z Towarzyszem Stalinem kieruje Rewolucją Październikową.** Oceniając działalność Dzierżyńskiego w tym dziejowym, burzliwym okresie przygotowania i przeprowadzenia pierwszej socjalistycznej rewolucji, która pokazała światu drogę do wolności i socjalizmu i stworzyła pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów — **towarzysz Stalin nazwał go „Bohaterem Października".**

W obronie zdobyczy Października

Rewolucja socjalistyczna zwyciężyła. Wrogowie władzy robotniczo - chłopskiej rozpoczęli zaciekłą walkę przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu, dążąc do jego zniszczenia.

„W czasie sabotażu ze strony burżuazyjnej inteligencji i kontrrewolucyjnej działalności mieńszewików i esserowców — pisała „Prawda" — **w czasie spisków białogwardzistowskich i buntów kułackich, w czasie terroru, dywersji i bandytyzmu inspirowanych przez obaloną burżuazję — partia bolszewików wysunęła Dzierżyńskiego na pierwszą linię ognia, stawiając go na czele bojowego organu dyktatury proletariatu: Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem — W. Cz. K."**

Żelazną dłonią tępił Dzierżyński wrogów młodego państwa socjalistycznego, broniąc zdobyczy milionów prostych ludzi, robotników i chłopów. W tym czasie pisze do Zofii Dzierżyńskiej: „Wysunięto mnie na posterunek pierwszej linii i wola moja — walczyć... by jak pies wierny rozszarpać złodzieja. Nie wychodzę prawie z lokalu swego, tu pracuję, w kącie za parawanem mam łóżko... Jestem pewien zwycięstwa."

Dzierżyński mawiał, że pracownik W. Cz. K. musi być człowiekiem o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach. Takim właśnie był Dzierżyński.

W walce z wrogami ludu

Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej, gdy narody radzieckie przeszły na tory **pokojowego budownictwa,** Dzierżyński zostaje mianowany **Komisarzem Ludowym Komunikacji, a potem na propozycję Towarzysza Stalina, przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.**

„Dzierżyński — pisze „Prawda" — **w tej niezwykle odpowiedzialnej pracy przejawiał wybitne zalety wielkiego bolszewika, męża stanu, mądrego i przewidującego, śmiało łamiącego konserwatyzm i biurokrację". Był on nieugiętym bojownikiem o realizację genialnego stalinowskiego planu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.**

Dzierżyński był jednym z najbliższych współbojowników Stalina w walce o jedność partii bolszewickiej, w walce z wrogami ludu; z bolszewicką konsekwencją i ostrością występował przeciwko trockistowsko - zinowiewowskim zdrajcom.

W walce o jedność WKP(b), jej leninowsko - stalinowską linię generalną umarł Feliks Dzierżyński. Było to na posiedzeniu Komitetu Centralnego w parę godzin po płomiennym przemówieniu biczującym wrogów i zdrajców socjalizmu: Trockiego, Kamieniewa i innych.

„Nie znając wypoczynku, nie stroniąc od żadnej czarnej roboty — powiedział Towarzysz Stalin o Dzierżyńskim — walcząc mężnie z trudnościami, przezwyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — Dzierżyński spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu."

Uczymy się kochać i nienawidzieć jak Dzierżyński

W czym tkwiła siła Dzierżyńskiego, że zawsze wspaniale wypełniał najtrudniejsze zadania stawiane mu przez partię, że pod jego wpływem chaos i niebezpieczeństwo ustępowały miejsca porządkowi i pewności zwycięstwa? **W bezgranicznym oddaniu sprawie Lenina—Stalina, w nieustannym i ścisłym związku z masami, we wrażliwości na krzywdę ludzką.**

„W pracy i walce — pisała Zofia Dzierżyńska — **przez całe swe życie utrzymywał Dzierżyński jak najściślejszy związek z masami. Masy te pomagały mu w wykrywaniu i unieszkodliwianiu kontrrewolucji, w odbudowie transportu i przemysłu socjalistycznego."**

Najlepiej charakteryzuje Dzierżyńskiego jego stosunek do dzieci. W okresie kiedy niezmordowanie rozprawiał się z kontrrewolucją i dywersją znalazł czas, aby zająć się sprawą bezdomnych i głodujących dzieci. **„Jest to straszna klęska! —** mówił on do Komisarza Oświaty — **Przecie patrząc na dzieci należy pamiętać — wszystko dla nich. Owoce rewolucji nie dla nas, ale dla nich. A tymczasem ile ich jest wykolejonych przez walkę i nędzę. Tu trzeba po prostu rzucić się na pomoc, jak to robimy wobec tonących dzieci...".**

* * *

Dziś, w 24 rocznicę śmierci Dzierżyńskiego, kiedy lud polski ze swoją klasą robotniczą i jej Partią na czele buduje w ostrej walce klasowej zręby socjalizmu, realizujemy w naszym kraju marzenie naszego wielkiego patrioty i towarzysza. Walkę naszą doprowadzimy do zwycięskiego końca, jeśli potrafimy być silni i wierni idei Lenina—Stalina jak Dzierżyński. Kochać lud a nienawidzić wrogów i walczyć z nimi, tak jak On.

B. T.

Zabytki architektury chińskiej



„Pałac synów nieba" w Pekinie



„Królewska pagoda"

Rzeczywistość piękniejsza niż bajka

Uczestnicy wycieczki chłopów polskich do ZSRR opowiadają o zdobyczach i osiągnięciach kraju zwycięskiego socjalizmu

Na terenie województwa łódzkiego odbywają się liczne zebrania sprawozdawcze uczestników wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Opowiadają oni tłumnie zgromadzonym słuchaczom o swych wrażeniach z pobytu w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Między innymi 12 takich zebrań odbyło się w powiecie łowickim. Uczestnicy wycieczki w słowach prostych, bezpośrednich, tchnących rzetelną prawdą, mówili swym sąsiadom i chłopom okolicznych wsi o życiu kołchoźników i robotników radzieckich, o ich pracy i osiągnięciach, nowoczesnej uprawie roli i ich wysokim poziomie życia.

Na jednym z takich zebrań w gromadzie Waliszew zebrało się kilkadziesiąt osób. Z uwagą obecni wysłuchali relacji tow. Janiny Kostrzewy z gromady Zduny. Pilnie notowali interesujące ich szczegóły, obliczali zarobki kołchoźników, wypytywali o ceny tekstylii i po gospodarsku obliczali siłę nabywczą rubla. „To rozumiem — powiada średniorolny chłop ze wsi Waliszew, ob. Lutosiewicz — niejedno można kupić dla siebie i dla rodziny. Pracujesz, — zarobisz i masz na wszystko".

Padało wiele pytań: a czy można nabyć wszystko w takim sklepie kołchozowym? „Od pasty do zębów, butów, guzików, artykułów spożywczych, konfekcji do instrumentów muzycznych włącznie" — odpowiada tow. Kostrzewa. „Kupiliśmy dla siebie w kołchozowym sklepie wspaniałe koszule damskie i męskie, skarpety, piękne i *niezwykle* trwałe pończochy jedwabne, za które zapłaciłam 40 rubli". Dwie młode chłopki z uwagą oglądają pończochy. — Śliczne, jak marzenie — padają uwagi.

Mężczyzn zajmuje przede wszystkim mechaniczna uprawa ziemi, ilość maszyn rolniczych, ich rodzaje, podział pracy, jej wyniki, wysokość zbiorów z hektara, hodowla trzody oraz bydła.

— „Naharował się kiedyś człowiek gorzej, jak wół — oświadcza małorolny chłop ze wsi Łasieczniki, gminy Nieborów ob. Sałamon. — O ile lżej mamy teraz, kiedy choć część pola obrobi się maszynami z SOM, ba na naszych poletkach to nie zawsze traktor ma się gdzie poruszać. Ale żeby tak wyjechał na duże pole, toby człowiek i nie wiedział, kiedy robota gotowa. Mechanicznie, a więc dokładnie uprawiona ziemia, da większe plony — dodaje a po tym myśli chwilę i mówi: „Mnie najlepiej to się podoba w rolnictwie radzieckim specjalizacja. Bo czyż jeden człowiek może wszystko wiedzieć, jak pracować, żeby *uzyskać coraz lepsze* wyniki we wszystkich *dziedzinach rolnictwa*? A w takim kołchozie to robi, co mu najlepiej odpowiada, co go najwięcej interesuje. *Uczy się, wprowadza* nowe udoskonalenia, może uzyskiwać coraz lepsze wyniki."

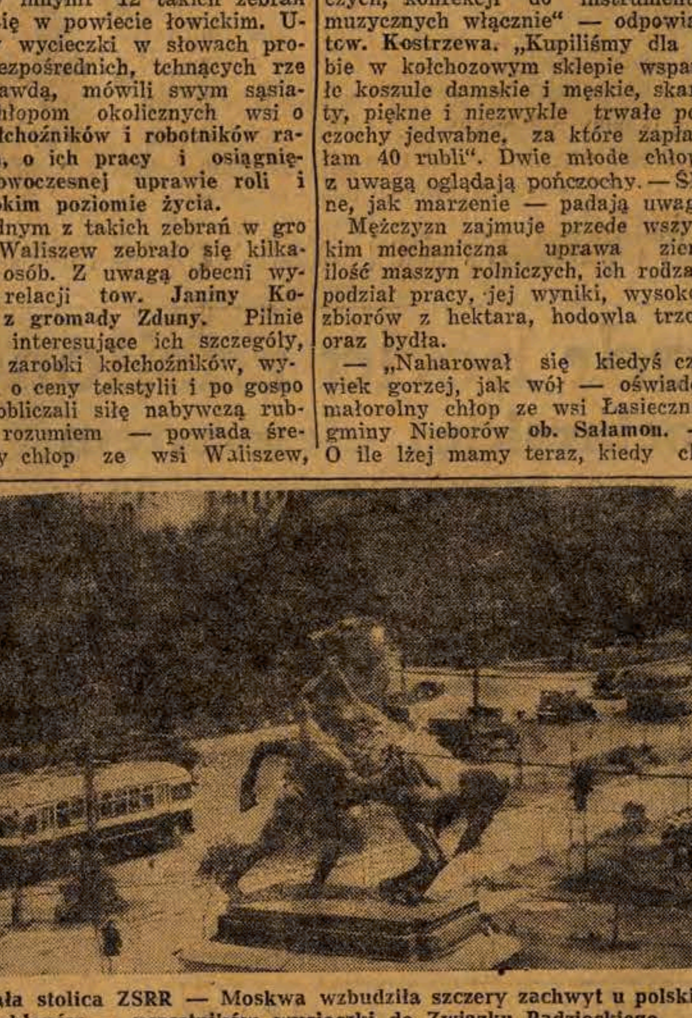
„A jak to jest z tym mechanicznym dojeniem? — pyta młoda chłopka — bo słyszałam, że krowy dojone mechanicznie tracą na mleczności."

— „Otóż w Związku Radzieckim —odpowiada tow. Kostrzewa — kiedyś mechaniczna dojarka urządzona była na dwa takty: ssanie i masaż, co po dłuższym okresie czasu wpływało na nieznaczne zmniejszenie mleczności krów. Ale naukowcy i racjonalizatorzy ulepszyli mechaniczne dojarki, przebudowali je tak, że pracują na trzy takty: ssanie, masaż, przerwa, — ssanie, masaż, przerwa itd. Obecne badania nad stanem mleczności krów wykazały, że mleczność krów nie tylko nie spada, lecz podnosi się" — opowiada tow. Kostrzewa.

* * *

Zebrania podobne, mimo zmęczenia ludzi robotą przy żniwach, przeciągają się nieraz do późnej nocy. Zebrani mieli jeszcze wiele pytań, ale rozchodzą się, gdyż czeka ich jutro dzień wytężonej pracy. Opuszczając zebranie, przypominają sobie różne fragmenty opowiadania.

„Brzmi to, jak piękna bajka, a przecież to prawda. Nasi ludzie na własne oczy widzieli to wszystko" — rozbrzmiewają głosy. (ib)



Wspaniała stolica ZSRR — Moskwa wzbudziła szczery zachwyt u polskich chłopów — uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego. Na ilustracji Szosa Leningradzka w Moskwie.

Na łódzkich ekranach

„Maaret"

„Maaret" jest pierwszym filmem produkcji fińskiej, który ukazał się na naszych ekranach. Autor scenariusza, Usko Kempi, nie silił się na oryginalność przy doborze tematu. Przedstawił po prostu historię z życia pewnego lekarza z Helsinek, banalny dramat powstały na tle „trójkąta" miłosnego.

Młody, wybitny lekarz, nie znajdujący „zrozumienia" u żony, a dotknięty nieszczęściem w postaci tragicznej śmierci jedynego syna, opuszcza dom i udaje się do Laponii, aby tam „szukać zapomnienia"".

I tu kończy się banalna, niecieka wa część filmu, tocząca się w typowo mieszczańskim środowisku, z jego sztucznymi, nieprzekonywującymi, budzącymi niechęć u widza postaciami. Akcja przenosi się w malownicze górzyste okolice Laponii, do kraju tysiąca jezior i jego prymitywnie żyjących mieszkańców, oddalonych zupełnie od cywilizacji.

Banalna historia lekarza, bodaj że, nawet wbrew intencjom scenarzysty, ustępuje miejsca opowieści o młodej lapońskiej dziewczynie — Maaret. Ta postać, przedstawiona w filmie w sposób bezpośredni, prawie naiwny koncentruje uwagę widza.

Widz jest przekonany, że dzięki Maaret — dziewczynie z ludu — dr. Raitamo odnajdzie właściwą drogę życia, że pozostanie już wśród tych prostych, uczciwych ludzi, nie pohamowanych w gniewie, ale nie znających fałszu i obłudy. Staje się jednak inaczej. Maaret potrzebna jest tylko po to, aby przyczynić się do pogodzenia z sobą poważnionych małżonków. Dr. Raitamo odchodzi od niej, aby powrócić do świata mieszczańskiego, z którym czuje się nierozerwalnie związany, do beztroskiego, burżuazyjnego życia, luksusowego mieszkania, porcelanowych figurek, rautów, do kobiety wprawdzie mało wartościowej, ale za to „damy z towarzystwa".

To prawda, że dr. Raitamo w czasie swego pobytu wśród Lapończyków niesie im pomoc lekarską, ale do tego zmuszają go po prostu okoliczności. Przy pierwszej nadarzającej się okazji odchodzi z powrotem do „wielkiego świata".

Film w sposób bardzo oględny, (wyprodukowany został przecież w kraju kapitalistycznym), porusza sprawę nędznych warunków życia biedoty lapońskiej. Porusza ten problem w sposób przypadkowy, nie rozwiązując go bynajmniej. To omijanie właściwego konfliktu, burżuazyjny sposób wypaczania pewnych faktów powtarza się w filmie niejednokrotnie.

Pomimo wielu wad film zasługuje jednak na obejrzenie, choćby ze względu na możliwość zapoznania się z mało nam znanymi, a bardzo ciekawymi obyczajami i życiem Lapończyków oraz z uwagi na piękne zdjęcia plenerowe.

Na wysokim poziomie stoi również gra części zespołu aktorskiego, zwłaszcza E. Pehkonen w roli Maaret i autentycznych Lapończyków.

Jesz.

Rozwój oświaty w Rumunii Ludowej

Przedwojenna Rumunia, którą reżim monarchistyczny przeistoczył w kolonię obcego kapitału, stała na bardzo niskim poziomie gospodarczym i kulturalnym. „Rumunia królewska pobiła rekord analfabetyzmu na kontynencie europejskim — stwierdza znany pisarz rumuński, Michał Sadowianu. — Nie była to wina narodu rumuńskiego, narodu żądnego wiedzy — była to zbrodnia rządów reakcyjnych, które usiłowały całą ludność, a przede wszystkim chłopstwo, utrzymywać w ciemnocie i nieświadomości. Bowiem łatwiej jest wyzyskiwać człowieka ciemnego i nieświadomego".

Olbrzymia większość dzieci rumuńskich chłopów i robotników nie miała wówczas możności otrzymania nawet elementarnego wykształcenia. Nie więcej, niż 6 proc. dzieci chłopskich przechodziło ze szkoły początkowej do średniej. Ówczesna szkoła wychowywała młodzież w duchu szowinizmu i nienawiści rasowej, krzewiła sprzeczne z nauką teorie. Przy końcu II wojny światowej było w Rumunii 4,2 miliona analfabetów na ogólną liczbę 16 milionów ludności.

Rumuńska Republika Ludowa przystąpiła do gruntownej przebudowy systemu oświaty i szkolnictwa w celu jak najszybszego podniesienia poziomu kulturalnego narodu i stworzenia kadr nowej inteligencji, zwłaszcza inteligencji technicznej.

Obecnie w Rumunii istnieje gęsta sieć przedszkoli, szkół podstawowych, średnich i wyższych. Nauczanie 7 - letnie jest powszechne i bezpłatne, a przymus szkolny obowiązuje w zakresie pierwszych 4 klas. Program nauki i podręczników są jednakowe dla szkół w mieście i na wsi. Na równi z dziećmi rumuńskimi kształcą się dzieci Węgrów, Bułgarów, Ukraińców, Serbów i innych narodowości, zamieszkujących Rumunię. Stworzono szkoły, w których po raz pierwszy w dziejach Rumunii odbywa się nauczanie w języku ojczystym mniejszości narodowych.

W Rumunii istnieją obecnie szkoły średnie 4 typów: licealne, pedagogiczne, techniczne i zawodowe, wszystkie z 4-letnim programem nauczania. Stworzono też gęstą sieć szkół dla dorosłych: uczęszczają do nich robotnicy i chłopi, którzy po ukończeniu kursu dla analfabetów otrzymują wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej lub średniej.

Jeśli idzie o szkolnictwo wyższe, to na terenie Rumunii istnieją obecnie 4 uniwersytety oraz przeszło 40 instytutów; ogólna liczba słuchaczy wyższych uczelni przekracza 51 tysięcy. Są to przeważnie dzieci robotników i chłopów.

W roku ubiegłym przyznano 60.500 stypendiów dla uczniów szkół podstawowych; ilość stypendiów dla młodzieży szkół średnich wzrosła z 6.200 w roku szkolnym 1944-45 do 81.000 w roku szkolnym 1949-50.

Ustanowiono 25.000 stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych; zwiększa się ilość internatów i burs. Państwo wyposażyło zakłady naukowe w znaczną ilość pomocy naukowych.

Założona w końcu 1948 roku **Akademia Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej** wywiera doniosły wpływ na podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego kraju.

Szkoła rumuńska kształci nowe, postępowe kadry inteligencji, uzbrojone w znajomość praw rozwoju społecznego. Program szkoły wyższej obejmuje studium podstaw marksizmu - leninizmu oraz materializmu dialektycznego i historycznego. Wśród najszerszych mas ludności daje się zauważyć ogromny pęd do studiowania dzieł klasyków marksizmu - leninizmu, które ukazały się dotychczas w nakładzie 20 milionów egzemplarzy.

Rumuńska Republika Ludowa stworzyła pomyślne warunki rozwoju oświaty, zapewniające powstanie licznych kadr budowniczych przyszłego państwa socjalistycznego.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16. tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...



Łódzka Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów przesłała do redakcji pismo następującej treści:

„W związku z zamieszczoną notatką prasową w czasopiśmie „Głos Tomaszowski" z dnia 21 czerwca br. pt. „Ob. Dyonizy ma głos" — Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Łodzi uprzejmie wyjaśnia:

Inspektorat Pracy 16 Obwodu był zawiadomiony telefonicznie o wpłaceniu *należności* za *nowy spis telefoniczny* na rok 1950-51, lecz suma zł. 350 nie została wpłacona, przeto wysłano zawiadomienie o potrzebie wpłaty 350 zł. celem *zaopatrzenia abonenta* w nowe wydanie *spisu* telefonicznego.

Wypisujący zapomniał skreślić ostatnie zdanie treści „zawiadomienie" lecz zainteresowana strona nie poniosła żadnych strat materialnych ani moralnych. Przeoczenie skreślenia odpowiedniego zdania w wezwaniu wytknięto zainteresowanemu pracownikowi, niemniej autor notatki wykazał niezrozumienie intencji urzędu pocztowego w dążeniu zaopatrzenia abonenta w nowy spis telefoniczny, o który mógłby wnosić pretensje, że nie został w takowy zaopatrzony podając motywy, że o wydaniu nowego spisu nie był powiadomiony.

w. z. szefa Działu Planowania
J. Chmielewski

I rzeczywiście, zainteresowana strona, czyli niby ja — Dyonizy — w momencie pisania swego felietonu nie poniosłem żadnych strat moralnych, ani materialnych. W tej chwili jednak mam prawo wystąpić na drogę sądową, gdyż poniosłem straty moralne.

Felieton przecież zgłaszał w żartobliwej formie uwagę, iż powiadamianie abonenta, że jeśli w ciągu takiego, a takiego czasu nie wpłaci należności za nowy spis telefonów — graniczy z absurdem. I Dyrekcja słusznie by uczyniła, gdyby odpowiedziała, iż doszło do tego na skutek nieuwagi, wypisującego, który „został pouczony". Ale poco te wszystkie dodatki?... Co wspólnego z całą sprawą ma 16 obwód Inspektoratu Pracy? Kto był powiadamiany telefonicznie i kto nie wpłacił?

Niedobrze, szanowna Dyrekcjo. Niedobrze. Jeśli nie poniosłem przed tym, to obecnie narażony zostałem na „straty moralne". Słowo daję!

Odpowiedzi Redakcji

Kierownictwo i uczestnicy kolonii TPD w Zagórzu Śląskim: za otrzymane pozdrowienia serdecznie dziękujemy i ze swej strony życzymy przyjemnych wakacji.

Agresorom i podżegaczom wojennym—odpowiadamy coraz wydajniejszą pracą

Tomaszowska klasa robotnicza realizuje swój Czyn Lipcowy

Jeszcze kilka dni dzieli nas od 22 lipca. W sobotę radośnie i dumnie święcić będziemy pamiętną rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. Radośnie — gdyż radosna jest rocznica, dumnie — gdyż pełni słusznej dumy możemy być z naszych dotychczasowych osiągnięć.

Tę naszą dumę i radość pogłębiać będą dopełnione i zrealizowane zobowiązania, które masy pracujące naszego miasta podjęły w ostatnich tygodniach. Czyn Lipcowy — stał się wielką manifestacją gotowości do dalszych wysiłków ze strony klasy robotniczej i jest naszą proletariacką odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych, na zbrodniczą i bandycką agresję, jakiej imperialistyczne siły Stanów Zjednoczonych dopuściły się na Korei.

A oto co mówią meldunki z niektórych tomaszowskich zakładów pracy:

Zakłady im. Marcelego Nowotki

Załoga starzyckich zakładów do dnia 15 lipca w pełni zrealizowała podjęte w ubiegłym miesiącu zobowiązania.

Wykończalnia przypadająca do tego dnia część podjętego zobowiązania zrealizowała w 102.2 procent. Tkalnia — w 120.7 procent! Przędzalnia wykonała już całość swego zobowiązania.

Inne oddziały wykonały w całości podjęte zobowiązania.

Oprócz tego—podjęte zostało dodatkowe zobowiązanie przez wydział mechaniczny. Podjęte i w pełni zrealizowane.

Zobowiązaniem tym było zrealizowanie usprawnienia na oddziale farbiarni, *polegającego* na wykonaniu napędu elektrycznego do dźwigu ręcznego przy aparacie farbiarskim typu „Obermayer".

Usprawnienie to w pierwszym rzędzie zabezpiecza całkowicie robotnika ładującego surowiec do aparatu przed ewentualnym poparzeniem, gdyż przełącznik znajduje się w odległości około 3,5 m od zbiornika.

Niezależnie od tego, robotnik nie wykonuje uciążliwej i niezmiernie męczącej pracy wciągania dźwigu za pomocą ręcznego napędu łańcuchowego, przez co również skraca czas ładowania surowca o około 25 minut.

Wartość zrealizowanych do dnia 15 lipca zobowiązań przekracza sumę 1.700.000 zł.

Fabryka Filców Technicznych

Ob Marian Buczyński wraz z grupą elektryków wykonał do dnia 15 lipca swe zobowiązanie wartości 10.800 zł., a oprócz tego przyśpieszając termin jego realizacji — dał już dodatkowych 20.000 zł. oszczędności.

Grupa młodzieżowa, która zobowiązała się podnieść jakość produkowanej tkaniny o 2 procent — realizuje swe zobowiązania w pełni.

Realizują również z powodzeniem swe zobowiązania robotnicy przędzalni, którzy postanowili podnieść jakość przędzy o 1 procent w stosunku do miesiąca czerwca.

Zobowiązanie grupy cerowaczek —oddawania do wykończalni sztuk bez poprawek — zostało w pełni dotrzymane. Od momentu podjęcia zobowiązania do dnia 15 lipca ani jedna sztuka nie wróciła do poprawki. Inne zobowiązania są również realizowane z powodzeniem.

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego

W Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego podjęte w pierwszych dniach lipca zobowiązania zostały zrealizowane:

przez przędzalnię — w 52,8 proc., przez tkalnię — w 42.1 proc., przez farbiarnię — 63,2 proc. i przez wykończalnię — 61,9 proc.

Poza tym — wydział mechaniczny do dnia 13 lipca zobowiązanie swe na sumę 132.000 zł. zrealizował w 100 proc., podobnie w 100 proc. zrealizowane zostało zobowiązanie straży przeciwpożarowej, a oddział budowlany i referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy w realizacji zobowiązań osiągnęły: pierwszy — 51,1 proc., zaś drugi — 39,6 proc.

Mazowieckie Zakłady

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego do dnia 14 lipca z podjętych zobowiązań wykonano:

— założono dodatkowo dwa krosna, dając tym 40.000 oszczędności;

— wydział zaopatrzenia zwolnił nadmierne remanenty na sumę 3.000.000 zł., wypełniając tym samym w pełni podjęte zobowiązanie;

— wykończono tkaniny remanentowe na sumę ponad 10 milionów złotych;

— magazyn artykułów technicznych zaoszczędził na robociźnie około 10.000 zł.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu

Wartość zrealizowanych do dnia 13 lipca zobowiązań podjętych przez poszczególne oddziały Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu zamyka się kwotą ponad 6.600.000 zł.

Załadowano i wyekspediowano do hut złom wartości ponad półtora miliona złotych. Dano dodatkowej produkcji włókien ciętych — 12.000 kg i artexu — 300 kg.

Na przędzalni w poważnym stopniu zmniejszono procent odpadków kordowych.

Zrealizowano w 40 proc. zobowiązania, podjęte w ramach robót remontowych. Zobowiązanie mówiące o podniesieniu kultury miejsca pracy i uporządkowaniu hal fabrycznych zrealizowano w 65 proc.

Fabryka Dywanów i Chodników

Zobowiązania załogi Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników były do dnia 15 lipca zrealizowane:

w tkalni rózgowej w 85 proc., w tkalni kokosowej w 66 proc., w tkalni tkanin dekoracyjnych w 72 proc. i wreszcie w tkalni tkanin leżakowych w 75 proc.

Załoga farbiarni zrealizowała już swe zobowiązanie w 71 proc., a od działu przygotowawczego w 73 proc. Zobowiązania straży przeciwpożarowej zostały do dnia 15 lipca zrealizowane w 100 proc.

Kopalnia „Biała Góra"

Załoga kopalni piasku „Biała Góra" zobowiązała się zwiększyć dzienną normę produkcji agregatu o 5 procent. Do dnia 15 lipca przeciętna wykonania dziennej normy wyniosła 106 proc., a więc zobowiązanie zostało przekroczone o 1 proc.

Zobowiązania odnośnie remontów w czasie od 8 do 15 lipca zostały zrealizowane w 60 proc.

Z frontu współzawodnictwa pracy

Tow. Władysława Rybakowa, tkaczka tkaniny dekoracyjnej w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników jest robotnicą z dziada pradziada. I jest ponadto — przodownicą pracy. Jedną z najwybitniejszych w zakładzie.

Tow. Rybakowa nie jest przodownicą, która by spoczęła na laurach po jednorazowym wysiłku, jak to się czasem zdarza. Tow. Rybakowa ustosunkowana jest do swej pracy socjalistycznie, to znaczy — traktuje ją nie tylko jako obowiązek, ale jako honor i jako zaszczyt, i nie chce dopuścić do obniżenia swych dotychczasoswych wyników. Nie tylko wyniki swe utrzymuje na poziomie, ale uważa za konieczne stale je podnosić. W kwietniu — 114, w maju — 116, w czerwcu — 118 proc. wykonania bazy akordowej, oto kolejne stopnie, po jakich powoli, ale stale wznosi się wydajność towarzyszki Władysławy.

Ale osobiste wyniki pracy to nie jedyne pole jej działalności. Ona to jedna z pierwszych podjęła pierwszomajowe i długoterminowe zobowiązania produkcyjne i wykonuje je — jak zawsze — z nadwyżką. Ponadto osiągnęła sukcesy we wciąganiu w szeregi podejmujących zobowiązania coraz nowych pracowników.

Tow. Rybakowa przoduje w pracy już od roku 1947. Posiada honorowe odznaczenia za lata 1947, 1949 i 1950 za wyniki we współzawodnictwie indywidualnym i zaszczytne wyróżnienia — w zespołowym. I przy tym nie chowa pod kocem, jak to mówią, swych metod pracy i swych doświadczeń. Przeciwnie — jak najchętniej dzieli się nimi ze współtowarzyszami pracy, ucząc, i zachęcając słowem i własnym przykładem. Prawdziwa to — socjalistyczna bohaterka pracy.

Stanisław Sobczyk
korespondent „Głosu"

Tomaszowscy kolejarze przed Świętem Odrodzenia

Jak zawsze, tak i przed Świętem Odrodzenia — tomaszowscy kolejarze nie pozostali w tyle w ogólnej fali zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Wszyscy pracownicy gremialnie zgłosili swój udział do Czynu Lipcowego. I tak:

— pracownicy służby ruchu oczyszczą tory ładunkowe, co zezwoli na zaoszczędzenie 15 roboczodniówek;

— pracownicy poszczególnych działek odcinka drogowego zobowiązali się: oczyścić z gałęzi prostokąty między pasami przeciwpożarowymi, na stacji oczyścić tory z trawy, oczyścić z leszu tory na stacji Spała, udekorować dworzec kolejowy, a rzemieślnicy — wykonać dwie ławki do poczekalni i cztery na perony stacji w Spale. Wartość zadeklarowanej pracy równa jest 28 dniówkom roboczym;

— drużyny parowozowe zaoszczędzą w ciągu jednego miesiąca po 3 kg. smaru, a pracownicy składu opału, uporządkują węgiel w zasiekach;

— pracownicy ekspedycji zobowiązali się oczyścić tory wyładunkowe;

— pracownicy służby teletechnicznej przy konserwacji urządzeń teletechnicznych i malowaniu wskaźników na stacjach od Wykna do Opoczna — zobowiązali się zaoszczędzić 9 roboczodniówek;

— pracownicy stacji Ujazd oczyszczą tory z trawy i innych zaśmieceń oraz zbiorą 3 kg. makulatury;

— pracownicy stacji Wykno w godzinach poza pracą naprawią i wybielą 116 mtr. bieżących ogrodzenia.

— pracownicy stacji Jeleń zaoszczędzą 3 kg. smarów i 5 kilowatów energii elektrycznej;

— pracownicy stacji Opoczno skrócą postoje pociągów zbiorowych do minimum, utrzymają obiekty kolejowe w należytym porządku, rozjazdy we wzorowej czystości, na podjeździe sposobem gospodarczym wykonają i założą furtkę. Ponadto postanowiono prace na lipiec zakończyć o jeden dzień wcześniej, zebrać 100 sztuk wałków do taśmy, 5 kg. odpadków szklanych, 10 kg. makulatury i zrobić 2 słupki pod płozy hamulcowe;

— pracownicy stacji Drzewica doprowadzą do należytego porządku teren stacji;

— pracownicy stacji Przysucha wyplenią chwasty na torach stacyjnych, wykonają stolik dla dyżurnego ruchu, a pracownicy odcinka drogowego oczyszczą ponad plan z chwastu 8.313 m. toru;

— pracownicy stacji Bratków zaoszczędzą 6 kg. nafty, a pracownicy stacji Wieniewa uprzątną i doprowadzą do należytego stanu tory i perony stacyjne.

Łącznie wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 127.000 złotych.

ZOBOWIĄZANIA Spółdzielni Pracy Konfekcyjno-Odzieżowej

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie członków i pracowników Spółdzielni Pracy Konfekcyjno-Odzieżowej, na którym zebrani, chcąc uczcić rocznicę Manifestu Lipcowego — podjęli następujące zobowiązania:

— przystąpić do współzawodnictwa długoterminowego;

— utworzyć przy spółdzielni punkt usługowy;

— doprowadzić do porządku, zgodnie z przepisami higieny i bezpieczeństwa pracy, pomieszczenia produkcyjne.

Przystępując do realizacji tych zobowiązań i uruchamiając punkt usługowy — spółdzielnia podaje do wiadomości, iż chwilowo będzie się on mieścił przy ul. Spalskiej 113.

Dzieciarnia pisze listy z obozów

Nie ma dnia, aby do redakcji nie wpływały nowe listy od tomaszowskiej dzieciarni i młodzieży, która od szeregu dni bawi na koloniach letnich. Nie jesteśmy, niestety, w stanie codziennie zamieszczać tych listów i dlatego też z nadesłanych ostatnio, wybieramy dwa. Oba pochodzą z nadmorskich obozów harcerskich.

Chłopcy ze szkoły Nr 4 i 5 meldują:

Kolonia ZHP Nr 5 w Świbnie prosi redakcję „Głosu" o powiadomienie Tomaszowa Mazowieckiego, że chłopcy ze szkoły Nr 4 i 5, którzy wyjechali na kolonie zorganizowane przez Komendę Miejską ZHP w Tomaszowie, przybyli na miejsce swego obozowania zdrowi i w świetnych humorach.

Okolica jest ładna. Jesteśmy w maleńkim porcie rybackim, leżącym przy ujściu Wisły do morza. Dojazd do nas dobry, gdyż z Gdańska do samego Świbna, (miejsca naszego obozowania), dochodzi kolejka, tak, że nie tylko nie dźwigaliśmy swoich pakunków, ale nie szliśmy nawet piechotą. Dojechaliśmy wygodnie do samego miejsca naszego obozu.

Byliśmy już trzy razy nad morzem, a dwa razy wszyscy kąpali się w morzu.

Nawiązaliśmy kontakt z rybakami w Świbnie, a starsi w godzinach popołudniowych rozgrywają mecze siatkówki z marynarzami, którzy bardzo chętnie w wolnych chwilach bawią się z nami.

Mieliśmy już możność obejrzenia różnego rodzaju statków rybackie, kutrów, łodzi motorowych. Widzieliśmy okręty dalekomorskie. Zwiedziliśmy suszarnię ryb w Świbnie, byliśmy na ognisku urządzonym przez kolonię harcerek z Warszawy itd.

Zaznajomiliśmy się również z pracą rybaków na morzu, z gospodarką rybną i jej znaczeniem dla państwa. Oglądamy filmy morskie i inne, a rybacy wygłaszają dla nas pogadanki o swej pracy. Zobaczyliśmy i poznaliśmy piękno morza, jego grozę i urok, zrozumieliśmy jego znaczenie dla Polski i pokochaliśmy je.

Uprawiamy masowo sport, posiadamy cztery siatki, kilka piłek i sprzęt lekkoatletyczny. Wyżywienie jest dobre. Otrzymujemy je pięć razy dziennie. I tylko pogoda czasem nam kaprysi.

Dzieci z ogniwa kolonijnego

Głos mają dziewczęta

„Droga z Tomaszowa do miejsca pobytu naszej kolonii była wygodna i wywołała ogólne zadowolenie. Jechałyśmy w wygodnych pulmanowskich wagonach, po sześć dziewcząt w każdym przedziale.

Mijane lasy, rzeki i wzgórza były przez naszą młodzież witane z wielkim entuzjazmem. Idąc ze stacji do kolejki wąskotorowej zwiedziłyśmy pobieżnie stary, polski Gdańsk. Kolejką dojechałyśmy do miejsca pobytu. Miejscowość nasza nazywa się Stegna-Gdańskie, a budynek, w którym mieszkamy — „Dom Rybaka".

Budynek zajmowany przez nas jest ładny, czysty i wygodny.

Codziennie otrzymujemy cztery smaczne i pożywne posiłki, śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację. Pomagamy w akcji żniwnej.

Na obozie czujemy się dobrze, a szczególną radość sprawiają nam wycieczki nad morze. W ubiegłą niedzielę urządziłyśmy pierwsze ognisko. Tematem ogniska był Plan 6-letni. W związku z tym szereg naszych druhen recytowało wiersze. Druhna Olusówna, wiersz p.t. „Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej", drh. Perlińska — „Pieśń o odbudowie", drh. Plucińska — „Budujemy dom", drh. Bredel — „Związki Zawodowe", drh. Strzechowska — „No pasaran", drh. Grochowska — monolog „Globus". Drh. Kowalczykówna, Dąbrowska i inne — wykonały szereg pieśni, drh. Pągowska odtańczyła kozaka, Śliwińska i Michalska — kujawiaka, a zespół w składzie: drh. Wysmykówna, Andrzejczyk, Pągowska i Łuszczyńska — odtańczyły polkę — galopkę, witaną serdecznie przez publiczność. W przerwach śpiewał nasz chór.

Na tym kończymy nasz list".

Janina Rybak
korespondent kolonii

Ze sportu

»Włókniarz« — »Ogniwo« 5:0

Towarzyskie spotkanie piłkarskie, które tutejszy „Włókniarz" rozegrał z „Ogniwem" ze Skarżyska zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0. Drużyna gości na tle ambitnie grającej drużyny „Włókniarzy" wypadła słabo, a chwilami swą grą absolutnie nie przypominała A klasowej drużyny. Co do drużyny gospodarzy to trzeba tu z uznaniem podkreślić, iż dotrzymali oni słowa i zagrali wreszcie z sercem, aczkolwiek widać jeszcze rażące braki techniczne i brak zrozumienia gry zespołowej. Znać było, że ostatnio zawodnicy trenowali.

Już w pierwszej minucie gry atak „Włókniarzy" stworzył niebezpieczną sytuację pod bramką „Ogniwa", która z trudem zlikwidowana została przez obronę gości. W czwartej minucie gry Grunert strzela z bliskiej odległości pierwszą bramkę. Ataki „Włókniarzy" nie słabną ani na chwilę i tylko przysłowiowy „łut szczęścia" chroni „Ogniwo" od utraty dalszych bramek. W 14 minucie uzyskano drugą bramkę dla „Włókniarza". Wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie podwyższenie wyniku przynosi dopiero 80 minuta gry. Strzał Szydłowskiego był nie do obrony. Dalsze bramki padły ze strzału Furgalskiego i Nowaka.

Na wyróżnienie zasłużyli z „Ogniwa" prawy łącznik — z „Włókniarza" — Dębicki, Nowak i Mordaka.

Sędziował — ob. Szczepaniak. Widzów z powodu niepogody około 1.000. W przedmeczu juniorzy „Włókniarza" pokonali „Ogniwo" Tomaszów 3:0, do przerwy 2:0. Sędziował Nowak.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 lipca 1930 r.

WYBUCH AMUNICJI W TURCJI

Wielkie magazyny artyleryjskie pod Izmirem wyleciały w powietrze. Pożar, któremu towarzyszyły silne eksplozje trwał półtorej doby. W całym powiecie izmirskim ruch kolejowy został wstrzymany na skutek zasypania torów granatami i pociska mi.

ZGON RUDOLFA SCHILDKRAUTA

Słynny aktor filmowy Rudolf Schildkraut zmarł na udar serca.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Autobus kursujący na linii Łódź–Sieradz, stoczył się do rowu grzebiąc pod sobą 25 osób. W stanie ciężkim odwieziono wszystkich pasażerów do szpitala w Sieradzu.

NOWY RODZAJ SAMOBÓJSTWA

Z Pszczyny donoszą, że 28 letni bezrobotny górnik Paweł Pudełek wszedł w zamiarach samobójczych do nieczynnego szybu „Szczęście Antoniego", do którego wstęp jest zakazany z powodu nagromadzenia się tam gazów trujących. Pawełek poniósł śmierć natychmiast.

Jest to już piąty z rzędu wypadek podobnego samobójstwa w tej kopalni

ŁÓDŹ — „MIASTO W LIKWIDACJI"

Pod powyższym tytułem „Republika" daje szereg publikacji dotyczących opłakanego stanu Łodzi, miasta **gdzie co trzeci człowiek pracuje, gdzie tysiące ludzi spędza w otępieniu czas na łażeniu po ulicach, przyglądaniu się końcom własnych podartych trzewików itp.**

Autor radzi tysiącom robotników łódzkich powrót na wieś, gdzie „przecież mają jakieś tam rodziny, u których mogliby znaleźć przytulisko w oczekiwaniu czasów, gdy znów będzie dla każdego dosyć pracy, czasów, które, jak się autor obawia w ogóle zresztą mogą nie nadejść".

NARZEKANIA LISTONOSZÓW ŁÓDZKICH

Listonosze łódzcy skarżą się na prymitywne warunki pracy na poczcie łódzkiej, gdzie ludzie wyjmujący listy ze skrzynek muszą odbywać wielokilometrowe wędrówki po mieście, od skrzynki do skrzynki, a cały ciężar listów trzeba dźwigać w workach na plecach. Listonosze apelują do swoich władz o zakup kilku motocykli dla wybieraczy listów.

NOWY „SPOSÓB ZDOBYWANIA JEDZENIA"

W ostatnim czasie wielu bezrobotnych wpadło na „sposób" zdobywania pożywienia za darmo. Mianowicie wchodzą do restauracji — każą dać sobie obiad a następnie oświadczają zdumionemu kelnerowi, że są **bez pracy, że nie posiadają grosza przy duszy.**

Wielu restauratorów, którzy, jak podaje „Republika" zostali w ten sposób oszukani — wprowadziło zwyczaj opłat z góry za wszelkie pokarmy i posiłki.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

We środę, dnia 19 lipca, 1950 r., 2 balety: „Coppelia", L. Delibes'a, i „Zielony kogut", O. Nedbal'a. Obsada: B. Bittnerówna, L. Sotomska, J. Lechówna, E. Skotarczak, D. Wąsowicz, O. Sawicka, L. Zienko, J. Kapliński, B. Bolewicz, T. Burke, K. Szrom, Z. Cichocki, W. Rudzki, A. Śnieżyński, E. Koziarski oraz zespół baletowy. Kapelmistrz Z. Szczepański.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa"

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nic nie wie", godz 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka" — godz. 16, 18.30, 21.
BAJKA — „Podróże Gulivera" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne.
HEL dla młodzieży (Legionów 2) Kino nieczynne
MUZA (Pabianicka 173) „Saławat, wódz Baszkirów", godz. 18, 20
POLONIA — „Oni mają ojczyznę", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Poszukiwacze złota" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Arinka" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Goal", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Elwira Madigan" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Pieśń Tajgi", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu". godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Maaret" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Kłopotliwe alibi", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S.O.S." — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Młodzi marynarze", godz. 18, 20

ZE SPORTU

18 łódzkich ekip sportowych

wyjeżdża w Święto Odrodzenia na wieś, aby pomóc LZS-om w przeprowadzeniu prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" oraz propagandowych imprez i pokazów

W dniu 23 bm. pod hasłem „Pomoc sportu robotniczego — sportowi wiejskiemu" wyruszy z Łodzi na wieś 18 ekip sportowych. Ekipy wyruszą sprzed gmachu Związków Zawodowych o godzinie 7 rano udekorowanymi autami.

Jednym z głównych zadań, jakie spoczywać będą na sportowcach łódzkich, będzie okazanie pomocy LZS w zorganizowaniu i przeprowadzeniu prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" w konkurencjach lekkoatletycznych. lub pływania.

Po południu ekipy wyjeżdżające na wieś wezmą czynny udział w organizowaniu pokazów, zawodów i wieczornic.

Sportowcy łódzcy, wyjeżdżający na wieś, jak się dowiadujemy, zabiorą z sobą sprzęt sportowy, a nawet... patefony.

Do jakich miejscowości wyjeżdżają nasze zrzeszenia?

Najwięcej miejscowości obsadzi zrzeszenie sportowe „Włókniarz". Włókniarze odwiedzą: w powiecie wieluńskim, gminie Wydszyn, wieś Wydszyn, w powiecie kutnowskim, gmina Plecka Dąbrowa — wieś Pniewo, w powiecie sieradzkim, gmina Barczew — wieś Pyszków, w powiecie radomszczańskim, gmina Pławno — wieś Pławno, w powiecie łódzkim gmina Puczniew — wieś Puczniew i w powiecie skierniewickim, gmina Słupia — wieś Lipce.

Zrzeszenie Sportowe „Unia" wyśle swą ekipę do wsi Katarzynów, gmina Długie, powiat Brzeziny.

Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" obsadza pięć wsi: w powiecie [illegible]czyńskim, gmina Unewel — wieś Smardzewice, w powiecie łowickim, gmina Kompina — wieś Kompina, w powiecie koneckim, gmina Przedbórz — wieś Przedbórz, w powiecie sieradzkim — wieś Zalesie oraz w powiecie łódzkim — wieś Rąbień.

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" wybiera się do pow. łęczyckiego i odwiedzi wieś Sobótkę (gm. Sobótka).

Zrzeszenie Sportowe „Stal" wyjedzie w piotrkowskie do wsi Wolbórz (gm. Wolbórz).

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" odwiedzi wieś Sędziejowice w powiecie łaskim, gminy Sędziejowice.

Zrzeszenie Sportowe „Budowlani" gościć będzie we wsi Lubochnia w pow. rawski, gmina Lubochnia.

Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" wytypowało sobie Łaznowską Wolę, powiat Tomaszów Mazowiecki, a Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny da pokazy: ćwiczeń na drążku, poręczach i koniu z łękami oraz ćwiczeń wolnych w samym Tomaszowie.

W Łodzi próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" odbywać się będą w dniu 22 bm., a więc w samo Święto Odrodzenia. Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" przeprowadzać będzie próby na boiskach: „Wełny", przy ul. Wołowej, w godz. od 9 — 13, na boisku „Bawełny", przy ul. Ogrodowej oraz na boisku „Widzewa", w tychże samych godzinach.

AZS będzie przeprowadzał próby w pływaniu na basenie Politechniki Łódzkiej, przy ul. Gdańskiej w godz. od 9 do 12.

Zrzeszenie Sportowe „Unia" przeprowadzać będzie próby na boisku „Ogniwa" w Parku Ludowym w godzinach od 9 do 13.

Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" będzie przeprowadzało próby w tymże samym czasie i na tym samym boisku.

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" przeprowadzać będzie próby na własnym boisku przy ul. Nawrot 73, w godz. od 9 do 13.

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" — próby na odznakę przeprowadzać będzie w Parku Ludowym, na swoim boisku, w godz. od 10 do 13.

Zrzeszenie „Stal" próby przeprowadzi na boisku „Włókniarza" przy ul Kilińskiego, godz. 9 — 13.

Zrzeszenie „Związkowiec" w Parku Ludowym, na boisku własnym, w godzinach 9 — 13.

Zrzeszenie „Budowlani" na boisku „Związkowca" w Parku Ludowym, w godz. 9 — 13.

I wreszcie Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" przeprowadzi na boisku własnym, przy ul. Letniej (Srebrzyńskiej) w godz. jak wyżej.

Odgłosy niedzieli...

Kolejarze zawiedli w Warszawie...

(Z notesu naszego specjalnego wysłannika)

Mecz o wejście do drugiej ligi państwowej mistrza Łodzi „Kolejarza" z Gwardią stołeczną miał dla łodzian b. duże znaczenie. W wypadku wygranej „jedną nogą" byłby on już w II lidze. Kierownictwo, jak również i zawodnicy nie przywiązywali jak widać wielkiego znaczenia do tego spotkania. Zamiast wysłać zespół już w sobotę, aby zawodnicy należycie wypoczęli przed tak poważnym meczem, do stolicy udano się w niedzielę przed południem, tak aby zaledwie zdążyć na zawody.

Wyszukiwanie odpowiedniego lokalu na spożycie obiadu zajęło również sporo czasu, tak że zawodnicy wcale nie wypoczęli. Nadomiar złego nie przybył Bilewicz wobec wynikłych nieporozumień między nim a trenerem. Jach jechał wprost z obozu dla juniorów z Wrocławia, tak iż całą nieprzespaną noc miał poza sobą. W ostatniej niemal chwili zachodziło pytanie: kto ma grać na lewej pomocy? Jóźwik, czy też Dutkiewicz? Pierwszy reprezentował jedynie rutynę, natomiast za drugim przemawiał młody wiek oraz solidny trening. Zdecydowano się na pierwszego. W takim stanie drużyna wyszła na boisko Ogniwa, nawiasem mówiąc niezwykle stremowana.

Bramkarz Depczyński był najlepszym zawodnikiem z obu drużyn na boisku. Obrońcy byli ciągle zatrudnieni wobec przewagi „Gwardii". W pomocy Jach grał z kontuzją. Atak to tylko Koczewski. Niestety, jeden zawodnik nie może pracować za całą piątkę napastników. Zawiedli tacy gracze jak Deska i Kmin, słabo zagrał Goszczko na prawym łączniku, a wręcz źle Witkowski, który przez ciągłe dryblingi tracił zwykle piłki. Sądzimy, że gdyby grał Bilewicz na łączniku, Dutkiewicz w obronie, a Bzikot na prawym skrzydle. wynik meczu byłby zgoła inny.

I jeszcze jedno: w tak poważnym spotkaniu spodziewaliśmy się więcej ambicji u napastników, oczywiście wyłączając Koczewskiego.

Uwaga kolarze!

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego zawiadamia. że zapowiedziane zebranie wszystkich członków Zarządów sekcji kolarskich tut. Okręgu, działaczy sportowych, zawodników i turystów. odbędzie się w środę, dnia 19 lipca br., o godz. 18, w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Zw. Zawod. Włókniarzy w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 13, I piętro.

Zebranie zwoływane jest z okazji święta PKWN.

Stawiennictwo wszystkich członków organizacji kolarskich obowiązkowe. Członkowie ich rodzin bardzo mile widziani.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 19 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 Fragment powieści S. Babajewskiego „Światła nad ziemią". 13,30 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 14.00 „Prawo i życie". 14,20 (Ł) Muzyka kameralna. 14.55 Zygmunt Noskowski — Sonata a-moll. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych — słuchowisko pt. „Awantura o piłkę". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Recital pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. N. Jegorow, akomp. K. Bacewicz. 16.40 (Ł) „Czy wiecie?". 17.00 Koncert. 18.30 (Ł) Arie i pieśni. 18.45 (Ł) „Głos mają kobiety". 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni Debussy'ego. 21.00 Koncert Chopinowski — gra P. Łoboz. 22.00 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 22.00 Koncert. Transm. z Pragi Czeskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.

Depesza gratulacyjna

przewodniczącego GKKF do Heleny Rakoczy

W związku ze zdobyciem mistrzostwa świata przez Helenę Rakoczy, przewodniczący GKKF — pos. Motyka wysłał do mistrzyni świata następującą depeszę gratulacyjną:

„Serdecznie gratuluję zdobycia na mistrzostwach świata w Bazylei zaszczytnego I miejsca w 4 konkurencjach i ogólnego mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet na rok 1950.

Sukces ten, osiągnięty dzięki Waszej usilnej pracy i zastosowaniu przodujących wzorów gimnastyki radzieckiej, jest najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju sportu polskiego, otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i dobrze służy sprawie pokoju i socjalizmu.

Wszyscy sportowcy polscy cieszą się z Waszego osiągnięcia i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej".

Lekkoatleci węgierscy

odgruzowują Warszawę

Ekipa lekkoatletów węgierskich, która rozegrała w Warszawie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski, wzięła w poniedziałek udział w odgruzowaniu stolicy. Goście pracowali przy uprzątnięciu gruzów na Muranowie C, obok bloku, który pierwszy wybudowano tu systemem potokowym.

Udział sportowców węgierskich w odbudowie Warszawy był wyrazem przyjaźni, łączącej oba narody i symbolem pokojowego budownictwa socjalistycznego.

Piłkarze zdobywają „SPO"

Wydział Sportowy PZPN zarządził dla zawodników I i II Klasy Państwowej obowiązek odbycia w dniu 22 lipca próby lekkoatletycznej dla zdobycia odznaki SPO. Próby na odznakę SPO będą centralną imprezą sportową, w ramach obchodu Święta 22 lipca 1950 r.

Zdobycie odznaki SPO jest podstawową klasyfikacją GKKF zawodników piłkarskich.

O puchar ZSRR

w koszykówce

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się rozgrywki o puchar ZSRR w koszykówce drużyn męskich i żeńskich. W finale zespołów żeńskich spotkały się: mistrz Związku Radzieckiego Dynamo Kijów i drużyna moskiewskiego Instytutu Lotniczego MAI. Spotkanie finałowe miało niezwykle emocjonujący przebieg. Do ostatniej minuty stan meczu brzmiał 32:32 pkt. W ostatnich sekundach gry Dynamo zdobyło zwycięski punkt z rzutu osobistego. W finale drużyn męskich Dynamo Tbilisi pokonało Dynamo Moskwa 49:36 pkt.

Do finału pucharu ZSRR w siatkówce zakwalifikowały się: w konkurencji męskiej —Dynamo— Moskwa i Dom Oficerów—Leningrad; w konkurencji żeńskiej — Dynamo Moskwa i Spartak Leningrad.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19647

Ludzie i sprawy Szczawnicy

SZCZAWNICA — w lipcu.

Od kilku już dni przemierzam Szczawnicę wzdłuż i wszerz, a ciągle jeszcze nie mogę się nasycić jej urokiem. Stale ten sam zachwyt na widok spienionych fal Dunajca, malowniczych gór, bujnie rozkwitłej zieleni. To samo zachłystywanie się cudownym, szczawnickim powietrzem o posmaku żywicy i soli, w którą obfitują tutejsze wody. Podziwianie niezapomnianych widoków, roztaczających się z pobliskich gór — Jarmuty, Polanicy, Bryjarki.

Około 5.000 przybyszów z całej Polski wypoczywa w tym jednym z najpiękniejszych naszych uzdrowisk. Około 5.000 ludzi z fabryk, kopalń, małorolnych gospodarstw, spółdzielń produkcyjnych, urzędnicy, młodzież szkolna, zażywają zasłużonego wypoczynku, leczą swe dolegliwości, nabierają siły i zapału do dalszej pracy.

* * *

Gdzieś się podziała dawna Szczawnica — własności hrabiego Stadnickiego — z całym swym „wytwornym" towarzystwem wyfiokowanych paniuś, szukających wrażeń po dancingach i kawiarniach, napełniających ten uroczy zakątek bezmyślną paplaniną, trwoniących lekko grube sumy, wyciśnięte z potu robotnika oraz chłopa?

Minęły te czasy bezpowrotnie i Szczawnica roztacza dziś swe uroki dla tych, którzy dawniej tylko mogli słyszeć o jej istnieniu.

Ścieżkami, alejkami — prócz chorych, których można poznać po powolnym chodzie i pokasływaniu — przewijają się ludzie opaleni na bronz, pełni radości życia, przebiegają dzieci z kolonii, które w tym roku zrobiły prawdziwy najazd na Szczawnicę, przysparzając dużo kłopotów Zarządowi Uzdrowiska i Ośrodkowi Wczasów. Lecz miło jest popatrzeć na ich zdrowe, rozradowane buzie, posłuchać młodzieńczego śmiechu i śpiewu.

— Jak Scawnica Scawnicom, nie beło tu tela dziecisków -- mówią górale i już z daleka przystają, gdy „kolonia" maszeruje. Nic a nic nie narzekają na ten gwar i krzyki, niosące się przez całą wieś.

* * *

O tow. Cichockiej, dyrektorze Zarządu Uzdrowiska, słyszałam zaraz pierwszego dnia mego pobytu w Szczawnicy:

— Młoda kobieta, ale energiczna, zapobiegliwa — mówiono i przy pijalni wód, i w pięknym, nowoczesnym inhalatorium, gdzie zwykle co rano gromadzą się całe kolejki chorych.

Pierwsze wrażenie było właśnie takie — mała, szczupła kobietka,



ale wszędobylska, twardą dłonią dzierżąca zarząd Uzdrowiska. Przybyła tu niedawno z Gdyni, gdzie pełniła funkcję kierownika finansowego w stoczni. Przyszła na ciężką robotę zawodową i partyjną — bo teren był bardzo zaniedbany i nie wiadomo było, do czego najpierw ręce przyłożyć.

Rozmawiamy długo, gdyż co chwila ktoś wchodzi. To kuracjusz, to ktoś z Zarządu, to z kolonii, to ze wsi. Tow. Cichocka załatwia wszystkie sprawy „od ręki". Przez otwarte okno słychać brzęk butelek i szklanek, dobiegający z pobliskich zdrojów „Józefina" oraz „Stefan".

— Leczymy astmę, pylicę i krzemicę płuc — opowiada tow. dyrektor w przerwach między jednym interesantem a drugim — w ramach leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych. Kuracja polega na inhalacjach, kąpielach i piciu wód mineralnych. Uzdrowisko czynne jest przez 11 miesięcy. Nasi pacjenci — to przeważnie górnicy, kamieniarze, włókniarze (wśród nich wielu łodzian), ludzie zagrożeni astmą i pylicą. Intensywnie odżywiani, korzystający z wszelkich zabiegów lekarskich, częstokroć pozbywają się całkowicie swych dolegliwości.

Rozmawiamy długo. I o tym, że radykalnie zmienił się skład socjalny kuracjuszy, z których ponad 60 proc. stanowią już robotnicy i chłopi; i o pracy tutejszej organizacji partyjnej, koła ZMP, LK. Obydwa koła tow. Cichocka zorganizowała sama.

— Jakie mamy trudności? — na to pytanie tow. Cichocka odpowiada młodzieńczym śmiechem.

— No, tych nie brakuje! A więc — zaopatrzenie. Do Nowego Targu jest ponad 40 km. Stamtąd sprowadzamy mleko, mięso. Spółdzielnie, które nas zaopatrują, nie zawsze wywiązują się ze swych obowiązków jak należy, a kuracjuszom trzeba przecież dać jeść. Poza tym woda! Szczawnica nie ma ani jednej artezyjskiej studni. Czerpie wodę z potoków. Gdy jest susza, tak jak w tym roku — sytuacja staje się ciężka.

Brak ludzi. Wprawdzie wysuwa się nowe kadry — kierownikiem administracji jest chłop — tow. Wiercioch, kierownikiem zaopatrzenia dawny konduktor PKS-u tow. Węglarz — ale to wszystko— mało. Z tej przyczyny „leży" cała akcja kulturalno-oświatowa, szkolenie partyjne i zawodowe — całą robotę zwala się wciąż na tych samych ludzi.

Sytuację pogarsza najazd kolonii szkolnych, które zakłócają kuracjuszom spokój i odpoczynek. Nie porozumiewając się z Zarządem Uzdrowiska co do wyboru miejsca, usadawiają się w samym uzdrowisku, zamiast w sąsiednich miejscowościach, nie tak przeludnionych sprawiając w ten sposób pewne kłopoty Zarządowi i Kierownictwu FWP.

* * *

„Sezon" dopisał, jak jeszcze nigdy po wojnie. Przeszedł wszelkie oczekiwanie mieszkańców Szczawnicy. Lecz na tle wyrastających wskutek tego trudności, tym wyraźniej występują ludzie i sprawy Szczawnicy, sprawy, które nie należą do błahych, i ludzie, którzy tak, jak tow. Cichocka, prowadzą tu iście pionierską robotę.

H. Samsonowska